

JEST SUPER?

ZNAMY WYNIKI NAJNOWSZEGO RANKINGU JAKOŚCI ŻYCIA W POLSKICH MIASTACH,
PRZYGOTOWANEGO PRZEZ PZU WE WSPÓŁPRACY Z EKSPERTAMI SGH.
ANALIZIE PODDANO 38 NAJWIĘKSZYCH MIAST. KTÓRE MIEJSCE ZAJĄŁ OLSZTYN?



SPORT CODZIENNIE



KULESHA - TAK,
JEGO LUDZIE - NIE |14



MIKOŁAJKI POKAZAŁY
ROWEROWY PAZUR |15



CZY POLKI MOGĄ WYJŚĆ
Z GRUPY? |16



BĘDZIE KOMUNIKACYJNA
PRZEPRAWA PRZEZ ŁYNĘ? |3



DROGOWCY CHCĄ
ODKORKOWAĆ ZATOR |4



CHCESZ SIĘ NAUCZYĆ
ŻEGLOWAĆ? |5



BRAUN OGŁOSIŁ ZWYCIĘSTWO
W GIETRZWAŁDZIE |6

PROMOCJA



KRASNAL info
SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE
Gramy poniżej pasa!

WSŁUCHUJEMY SIĘ
W TO, O CZYM NIKT
NIE MÓWI GŁOŚNO!



KIEDY KAROL NAWROCKI ZŁOŻY PRZYSIĘGĘ PREZYDENCCKĄ?

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia poinformował, że Zgromadzenie Narodowe, przed którym Karol Nawrocki złoży przysięgę prezydencką, zostanie zwołane na 6 sierpnia na godz. 10.00.

We wtorek (1 lipca) Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych stwierdził ważność wyboru Karola Nawrockiego na prezydenta. Również we wtorek marszałek Sejmu zapowiedział, że na 6 sierpnia zwoła Zgromadzenie Narodowe wobec którego Karol Nawrocki

złoży przysięgę prezydencką.

W środę (2 lipca) Hołownia doprecyzował na konferencji prasowej, że Zgromadzenie Narodowe zostanie zwołane na środę 6 sierpnia, na godzinę 10.00.

Marszałek Sejmu powiedział, że status izby, która stwierdziła ważność wyboru Karola Nawrockiego na prezydenta

jest słusznie kwestionowany, a on był „jedynym politykiem, który przewidując ten kłopot, coś z tym fantem w kontekście wyborów prezydenckich, próbował zrobić”. Przypomniał, że zaproponował tzw. ustawę incydentalną. Zgodnie z tą ustawą o ważności wyboru prezydenta w 2025 r. miałyby decydować SN w składzie 15 najstarszych stażem

sędziów. Ustawa została zawetowana przez prezydenta Andrzeja Dudę.

„Jeżeli ktoś dzisiaj czyni mi zarzut z tego, że zachowuję się w sprawie tej izby w sposób niewłaściwy, niech najpierw uderzy się we własne piersi i zapyta, czy w Sejmie w ciągu ostatniego 1,5 roku znalazła się jakakolwiek ustawa, która miałaby regulować status Sądu Naj-



Fot. PAP/Piotr Nowak

wyższego i Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Ja takiej

ustawy nie otrzymałem na swoje biurko” – powiedział Hołownia. **PAP/RED.**

STOPY W DÓŁ

Rada Polityki Pieniężnej (RPP) w środę (2 lipca) na zakończenie dwudniowego posiedzenia zdecydowała o obniżeniu stóp procentowych o 25 punktów bazowych - podał Narodowy Bank Polski. Tym samym stopa referencyjna wynosi 5,00 proc. wobec dotychczasowych 5,25 proc.

Zgodnie z informacją NBP, decyzja Rady oznacza, że główna stopa procentowa, referencyjna,

obniżyła się do 5 proc. wskali rocznej. Stopa lombardowa wyniesie 5,50 proc. w skali rocznej, stopa depozytowa

4,50 proc., stopa redyskontowa weksli 5,05 proc., a stopa dyskontowa weksli 5,10 proc. wskali rocznej.

Ostatnia obniżka stóp miała miejsce na początku maja. RPP obniżyła je wtedy o 50 pkt. bazowych;



stopa referencyjna spadła wówczas z 5,75 proc. do 5,25 proc. **PAP/RED.**

KARTKA Z KALENDARZA

36 lat temu (3 lipca 1989 roku) w „Gazecie Wyborczej” ukazał się artykuł Adama Michnika „Wasz prezydent, nasz premier”, postulujący „sojusz demokratycznej opozycji z reformatorskimi skrzydłami obozu władzy” i jednocześnie hasło wzywające do podziału władzy w Polsce: przyzwolenia opozycji solidarnościowej na prezydenta wywodzącego się z PZPR w przypadku zgody na solidarnościowego premiera. Autorami sloganu byli Juliusz Rawicz i Helena Łuczywo.

UKRAINA BEZ AMERYKAŃSKIEJ BRONI?

Biały Dom ogłosił zawieszenie niektórych dostaw broni na Ukrainę. Władze w Kijowie wyraziły swoje rozczarowanie tą decyzją, podkreślając, że jest ona szczególnie dotkliwa w momencie nasilenia rosyjskich ataków z powietrza.

Biały Dom ogłosił, że USA wstrzymały część dostaw broni na Ukrainę. Decyzja ta została podjęta w wyniku przeglądu Departamentu Obrony USA dotyczącego wsparcia wojskowego dla innych krajów. Rzeczniczka Białego Domu, Anna Kelly, oświadczyła, że priorytetem jest „postawienie interesów Ameryki na pierwszym miejscu”.

Od początku pełnoskalowej inwazji Rosji w lutym 2022 roku, USA przekazały Ukrainie dziesiątki miliardów dolarów w pomo-



Donald Trump i Wołodimir Zełenski

cy wojskowej. Niektórzy przedstawiciele administracji Trumpa wyrazili obawy, że amerykańskie zapasy są zbyt niskie. Urzędnicy ame-

rykańscy nie sprecyzowali, które konkretnie dostawy zostały wstrzymane.

Ukraiński rząd nie wydał oficjalnego komentarza.

Jednak Fedir Venislavskyi, poseł partii rządzącej, określił tę decyzję jako „z pewnością bardzo nieprzyjemną dla nas”. Cytowany przez agencję Reuters, Venislavskyi dodał: „To bolesne, a w kontekście ataków terrorystycznych, których Rosja dopuszcza się na Ukrainie... to bardzo nieprzyjemna sytuacja.”

Według agencji Reuters, wśród wstrzymanych dostaw znajdują się rakiety obrony powietrznej i amunicja precyzyjna. Amerykańscy urzędnicy poinformowali media, że

wstrzymanie dotyczy dostaw rakiet Patriot, precyzyjnych pocisków artylerijskich i innych systemów rakietowych używanych przez Ukrainę.

Decyzja ta zbiega się z trudnym okresem dla Ukrainy, która doświadczyła największego ataku powietrznego od początku inwazji Rosji. Prezydent Trump wspominał o możliwości udostępnienia Ukrainie systemów Patriot, mówiąc: „zamierzamy sprawdzić, czy możemy niektóre z nich udostępnić”.

ŹRÓDŁO: BBC

CYTAT DNIA

ŻYJEMY
W PERWERSYJNYCH
CZASACH, KIEDY RELIGIA
MA BYĆ SPRAWĄ
PRYWATNĄ, A SEKS
– PUBLICZNĄ. NIE.
NALEŻY PRZYPOMINAĆ,
ŻE POWINNO BYĆ
ODWROTNIE.

BRONISŁAW WILDSTEIN

(WYWIAD DLA TYGODNIKA „IDZIEMY”)

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzadz@gazetaolsztynska.pl
DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Andrzej Mielnicki,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Artur Dryhynicz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539

BĘDZIE KOMUNIKACYJNA PRZEPRAWA PRZEZ ŁYNĘ?

Tereny gminy Stawiguda sąsiadujące z Olsztynem to najbardziej dynamicznie zabudowywany rejon. Powstają kolejne bloki, a rosnąca liczba mieszkańców przekłada się na większą liczbę samochodów. Nic więc dziwnego, że gmina pracuje nad nowym rozwiązaniem komunikacyjnym.

Rozwiązaniem jest na pewno ul. Zachodnia, odchodząca od ul. Bukowskiego. Została oficjalnie otwarta pod koniec 2023 roku. W miejscu, w którym zbiega się z tą ostatnią, dodatkowo urządzono rondo. Na początku lutego władze Stawigudy zleciły opracowanie programu funkcjonalno-użytkowego dotyczącego przedłużenia ul. Zachodniej w kierunku drogi powiatowej, która dalej łączy się z DK51. Wskaże on rozwiązania koncepcyjne do późniejszego projektowania, a także oszacuje koszty przedsięwzięcia.

Od ul. Zachodniej ma biec odnoga prowadząca do ul. Nad Łyną. Będzie to pierwszy krok do stworzenia lokalnej obwodnicy, która może znacząco usprawnić ruch w obrębie rozrastającego się osiedla.

Rozbudowa obejmie odcinek o długości nieco ponad 2 kilometrów. – Obecnie prowadzone są geologiczne badania gruntów – mówi Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda. – Są pewne problemy, ale poradzimy sobie z nimi.

Od lat przeprawę przez Łynę szykował niezależnie Olsztyn. Chodzi o przedłużenie ul. Wilczyńskiego do al. Warszawskiej. To nadzieja dla kierowców na odkorkowanie osiedli Generalów i Jaroty. Wielu z nich jeździ obecnie do centrum al. Sikorskiego lub przez podolsztyński Bartąg.

Nowa ulica miałaby się kończyć na wysokości obecnej stacji paliw. Ostatnie metry mają prowadzić przez nieużytki znajdujące się wzdłuż ul. Kalinowskiego. Koszt tej inwestycji rośnie z roku i wynosi obecnie kilkaset milionów złotych. Ze swojej strony poprzednie władze Olsztyna nie ukrywały, że budżet nie jest w stanie udźwignąć takiego obciążenia finansowego. Szukano więc środków gdzie indziej. Miasto chciało tę inwestycję sfinansować z pieniędzy z unijnego programu operacyjnego Polska Wschodnia na lata 2014–2020. Wniosek w tej sprawie władze Olsztyna złożyły w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju. Niestety, urzędnicy resortu uznali, że tak naprawdę będzie ona dublowała planowaną obwodnicę Olsztyna.

– Pokazaliśmy, w jaki sposób można zbudować nową drogę, która łączy ul. Bukowskiego i al. Warszawską. Michał Kontraktowicz i ja zadeklarowaliśmy współpracę, by ta droga powstała jak najszybciej – in-



Miejsce nowej przeprawy komunikacyjnej

formuje Robert Szewczyk, prezydent Olsztyna. – Zniej będą korzystać mieszkańcy Pieczewa, Jarot, a przede wszystkim Generalów. Takie projekty, we współpracy, będą miały szansę na znalezienie finansowania w tej perspektywie z europejskich funduszy. Jest to projekt, o którym wiemy, że jest w naszym zasięgu finansowym.

Nowa przeprawa ma zostać skomunikowana z drogą prowadzącą do S51. Obecnie fragment wylotu jest w trakcie kompleksowej przebudowy.

Trwa już ponad dwa miesiące. Obejmuje całkowite

zamknięcie drogi wojewódzkiej nr 527 na odcinku od ul. Słonecznej do skrzyżowania przy restauracji KFC.

Inwestycja została podzielona na dwa etapy. Po zakończeniu pierwszego, planowanym na kwiecień 2026 roku, zostanie udrożniony zjazd w kierunku Bartąga. Od października 2026 roku na całym przebudowywanym odcinku ruch będzie przywrócony na jednej jezdni, z jednym pasem w każdym kierunku, i tak ma pozostać do grudnia 2026 roku.

Ustalono, że skrzyżowanie ze zjazdem do Bartąga

będzie dostępne dla służb oraz publicznej komunikacji (autobusów zarówno miejskiej linii 129, jak i gminnej komunikacji). Objazdy wyznaczono przez drogi wyższego rzędu (niegminne), a główny zaplanowano przez obwodnicę Olsztyna (na wysokości Tomaszkowa) w kierunku Kudyp. Ten wariant zakłada wjazd i wyjazd z Olsztyna ul. Sielską.

– Kierowców prosimy o cierpliwość i zrozumienie, a wszystko się ułoży. Jestem przekonany, że wielu z nich znalazło swoje trasy niezależnie od wskazanych objazdów. Na pewno pew-

ne problemy będą mieli ci przejeżdżający tranzytem – mówi Władysław Łukaszuk, wicedyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie.

Zamknięcie wylotu spowodowało też zmiany w funkcjonowaniu publicznej komunikacji, a dokładnie połączenia Olsztyn – Olsztynek poprzez linię 129.

Na odcinku drogi wojewódzkiej nr 527 od granic Olsztyna do Tomaszkowa (w obu kierunkach) autobusy linii 129 poruszają się zmienioną trasą. Zgodnie z decyzją gminy Stawiguda i gminy Olsztynek kursują po DW527 (odcinek dostępny tylko dla transportu zbiorowego), ul. Nad Łyną do Bartąga i dalej ul. Gietrzwałdzką do przystanku Tomaszkowo. Przystanki Bartąg-kolonia i Tomaszkowo-Miody czasowo nie funkcjonują. Dodatkowo obsługiwane są przystanki Bartąg-kościół oraz Bartąg-stacja. Skorygowane zostały również godziny odjazdów autobusów linii 129.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

PLANOWALI ATAK TERRORYSTYCZNY. NIE TRAFIĄ ZA KRATKI?

Sąd Okręgowy w Olsztynie nie uwzględnił zażaleń prokuratora na decyzje sądu rejonowego o nieprzedłużeniu oraz niestosowaniu aresztu wobec trzech podejrzanych w sprawie o planowanie popełnienia czynów o charakterze terrorystycznym.

W połowie czerwca służby poinformowały o śledztwie dotyczącym planowanych ataków terrorystycznych, w którym podejrzanymi są mieszkańcy Olsztyna i powiatu olsztyńskiego. Według ABW i Prokuratury Okręgowej w Olsztynie mężczyźni gromadzili środki o właściwościach pirotechnicznych oraz instrukcje dotyczące konstruowania ładunków wybuchowych. Uczęszczali na strzelnice i prowadzili

treningi o charakterze militarno-taktycznym.

Służby podały wówczas, że w kwietniu dwaj mężczyźni trafili na dwa miesiące do aresztu. Trzeci, zatrzymany w czerwcu, po postawieniu zarzutów nie został aresztowany; zastosowano wobec niego środki wolnościowe.

Po upływie dwóch miesięcy sąd nie przedłużył aresztu pierwszym dwóm podejrzany. Prokurator wniosł zażalenie na tę decyzję do Sądu Okręgowego



go w Olsztynie. Prokurator odwołał się też od postanowienia olsztyńskiego Sądu Rejonowego wobec trzeciego mężczyzny o odmowie aresztu.

Jak przekazał we wtorek (1 lipca) w komunikacie rzecznik SO w Olsztynie

Adam Barczak, Sąd Okręgowy w Olsztynie uznał, że zażalenia prokuratora nie zasługują na uwzględnienie i tym samym utrzymał w mocy wszystkie trzy zaskarżone postanowienia sądu pierwszej instancji.

— W ocenie sądu odwoławczego zaskarżone postanowienia co do stwierdzenia braku podstaw stosowania tymczasowego aresztowania są prawidłowe pod względem faktycznym i prawnym — przekazał rzecznik SO w Olsztynie.

Według prokuratury podejrzani swoją inspirację czerpali m.in. z działalności masowych zabójców, takich jak Anders Breivik, Brenton Tarrant czy Timothy McVeigh. Byli zafascynowani ich ideologią, analizowali sposób przeprowadzenia przez nich zamachów i popełnione błędy — przekazała prokuratura.

Dziewiętnastolatkom przedstawiono m.in. zarzuty popełnienia przestępstw z art. 168 k.k. w zw. z art. 163 k.k., które dotyczą

przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, a także spowodowania zdarzenia, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach. Grozi za to kara od roku do 10 lat. Podejrzani usłyszeli także zarzuty z art. 255a par. 2 k.k., które dotyczą uczestnictwa w szkoleniu mającym na celu popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Czyny te są zagrożone karą pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat.

PAP/RED.

WARTO MIESZKAĆ W OLSZTYNIE?!

Znamy wyniki najnowszego rankingu jakości życia w polskich miastach, przygotowanego przez PZU we współpracy z ekspertami SGH. Analizie poddano 38 największych ośrodków w kraju – każdy z nich liczy ponad 100 tysięcy mieszkańców. Które miejsce zajął Olsztyn?

Ranking „PZU lokalnie” pokazuje, jak polskie miasta wypadają w czterech kluczowych obszarach: zdrowie, bezpieczeństwo, komfort życia oraz kultura i edukacja. Liderem zestawienia okazała się być Warszawa, która oferuje najwyższe zarobki w Polsce, sprawną komunikację miejską, wysoki poziom zdrowia publicznego i bogactwo instytucji kultury. Stolica Polski to nie tyl-

ko centrum biznesu, ale też miasto, w którym mieszkańcy mają szeroki dostęp do usług i mogą cieszyć się z wysokiej jakości życia.

Tuż za Warszawą uplasował się Lublin. To miasto według ekspertów wyróżnia się niskim poziomem przestępczości, dużą dostępnością usług zdrowotnych i dobrze rozwiniętą infrastrukturą rowerową. Dodatkowe atuty to niskie koszty utrzymania oraz

relatywnie niski poziom hałasu – elementy, które przekładają się na codzienny komfort mieszkańców.

Na trzecim miejscu znalazł się Olsztyn. Ekspertzy zwrócili uwagę na wysoki poziom opieki medycznej, czyste powietrze, niską przestępczość oraz przystępne koszty życia. Dobrze rozwinięta komunikacja i otoczenie natury czynią z Olsztyna jedno z najbardziej przyjaznych miast w kraju.

Jak powstał ranking?

Ranking został przygotowany przez specjalistów z AI Lab SGH, zajmujących się analizą danych i transformacją cyfrową w gospodarce. Ocena miast przeprowadzona została w czterech kategoriach:

- kultura i edukacja – dostępność szkół, przedszkoli, żłobków, instytucji kultury oraz bliskość gór i morza
- zdrowie – liczba lekarzy i pielęgniarek, placów



wek medycznych, jakość powietrza, infrastruktura sportowa i rowerowa

- bezpieczeństwo – poziom przestępczości, lokalne zagrożenia, dostępność służb ratunkowych
- komfort życia – zarobki, koszty życia, bezrobocie, dostępność komunikacji, zieleń miejska, hałas i odległość od lotnisk.

NAJLEPSI W POSZCZEGÓLNYCH KATEGORIACH:

zdrowie: Białystok, Olsztyn, Lublin, Koszalin, Rzeszów

kultura i edukacja: Warszawa, Kraków, Poznań, Wrocław, Gdańsk

bezpieczeństwo: Rybnik, Rzeszów, Opole, Białystok, Olsztyn

komfort życia: Płock, Katowice, Warszawa, Wałbrzych, Wrocław.

WIKTORIA PODLEWSKA

DROGOWCY CHCĄ ODKORKOWAĆ ZATOR

Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie ma pomysł na odkorkowanie wąskiego gardła na styku Jarot i osiedla Generałów

Chodzi o skrzyżowanie ulic Wilczyńskiego, Bartąskiej i Kutrzeby. Obecnie funkcjonuje tam rondo. Powstało w 2021 roku z powodu robót tramwajowych na Pieczewie. To zdecydowanie ułatwiło kierowcom poruszanie się, jednak nie rozładowało w pełni korków w tym miejscu. Problem polega na tym, że tuż za skrzyżowaniem ulic Wilczyńskiego i Płoskiego są dwa pasy, ale nie do końca, bo prawy kończy się przed rondem. – Efekt jest taki, że szczególnie w godzinach szczytu komunikacyjnego kierowcy ustawiają się na prawym pasie, a później próbują

zjechać na lewy. Zator jest tak długi, że skręcający w lewo z alei Sikorskiego w ulicę Wilczyńskiego nie mogą wjechać, bo jest taki długi sznur samochodów – mówi Kazimierz Olejniczak, kierowca mieszkający na osiedlu Generałów.

Drogowcy zdają sobie sprawę z sytuacji i chcą ją zmienić. I mają plan. Ulica Wilczyńskiego to główna arteria drogowa biegnąca przez trzy duże olsztyńskie osiedla: Pieczewo, Jaroty i Generałów. Obecnie w obrębie skrzyżowania ulicy Wilczyńskiego z ulicą Kutrzeby i ulicą Bartąską funkcjonuje tymczasowe rondo, które usprawnia

ruch w tej części Olsztyna. W celu zwiększenia przepustowości skrzyżowania planuje się wykonanie prawoskrętu z ulicy Wilczyńskiego w ulicę Kutrzeby – informuje Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie.

To niejedyna drogowa inwestycja, która ma polepszyć życie kierowców. Kolejna to remont nawierzchni alei Sybiraków. W tej sprawie został rozpisany właśnie przetarg. „Przedmiotem zamówienia jest remont drogi krajowej nr 51 w Olsztynie – al. Sybiraków na odcinku od ulicy Rataja do ulicy Jagiellońskiej” – czytamy w zamówieniu.

Kolejna inwestycja drogowa właśnie się rozpoczęła. Chodzi o remont nawierzchni ulicy Janowicza. Pierwszy etap potrwa około dwóch dni i obejmie frezowanie nawierzchni, czyli usunięcie starej, zużytej warstwy asfaltu. W tym czasie po ulicy będą poruszać się specjalistyczne maszyny frezujące, które zrywają asfalt i od razu go wywożą.

Ważna informacja dla mieszkańców: wzdłuż remontowanego odcinka od skrzyżowania z ulicą Wilczyńskiego do skrzyżowania ulic Mroza i Flisa nie będzie można parkować pojazdów. Kierowcy mogą



się także spodziewać chwilowych utrudnień w ruchu, dlatego warto zwracać uwagę na oznakowanie i stosować się do poleceń osób kierujących ruchem.

Drugi etap potrwa około dwóch tygodni. W tym czasie drogowcy skupią się na regulacji podziemnych sieci, m.in. studzienek kanalizacyjnych i wpustów deszczowych. Choć ulica

pozostanie przejezdna, należy liczyć się z ograniczeniami i zwężeniami jezdni. Remont ulicy Janowicza jest realizowany we współpracy z Radą Osiedla Jaroty. To kolejna tego typu inwestycja w 2025 roku. Wcześniej podobne prace przeprowadzono już m.in. na ulicach Barcza, Zientary-Malewskiej, Kajki czy Kopernika.

GS

REKLAMA



Ogłoszenie o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej w obrębie geodezyjnym Różnowo, gmina Dywity.

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.: Dz.U. 2024 r. poz. 1130 ze zm.) w zw. z art. 66 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688), oraz Uchwałą Nr XXI/205/20 Rady Gminy Dywity z dnia 27 października 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej w obrębie geodezyjnym Różnowo, gmina Dywity, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej w obrębie geodezyjnym Różnowo, gmina Dywity, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 11 lipca 2025 r. do 04 sierpnia 2025 r. w siedzibie Urzędu Gminy Dywity, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity, pokój nr 1, Segment A, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 16 lipca 2025 r. w siedzibie Urzędu Gminy Dywity, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity, w Sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Dywitach, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity, Segment C, o godz. 15.30. Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Wójty Gminy Dywity z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 sierpnia 2025 r.

Wójt Gminy
Agnieszka Sakowska-Hrywniak

NOŻOWNIK NA JAROTACH

Robi się coraz niebezpieczniej – twierdzą społecznicy z Jarot. Podają przykład nożownika.

Mieszkańcy Jarot mają powody do tego, by czuć się zagrożeni. Przykładem jest zdarzenie sprzed kilku dni. – Robi się tu coraz niebezpieczniej. Przy ulicy Janowicza grupka pięcioklasistów po lekcjach została zaatakowana przez dwóch starszych nastolatków. Napastnicy mieli noże. Nie wiem, czy chcieli chłopców tylko nastraszyć, czy wyrządzić krzywdę. Na szczęście uczniowie uciekli do pobliskiej szkoły, choć byli gonieni. Placówka wezwwała

policię, ale sprawcy zbiegli – informuje Tomasz Boenke z Rady Osiedla Jaroty.

Jego zdaniem ostatnio coraz częściej dochodzi do groźnych incydentów w tej części Olsztyna. – Przypomnę tylko, że na osiedlu Generałów ktoś zaczepiał dzieci na placach zabaw, ktoś inny groził przechodniom. Na Jarotach z kolei świetne miejsce do imprez młodzież znalazła na orliku przy Szkole Podstawowej nr 34.

Boenke nie chce poprzestać na narzekaniu. Wycią-

ga wnioski. – Czy na Jaroty i sąsiednie osiedla powinny być skierowane dodatkowe patrole policji i straży miejskiej? Uważam, że tak. Na naszych osiedlach w sumie mieszka około 40 tysięcy osób. Tutaj patrole powinny być i piesze, i motoryzowane. Inaczej będzie coraz gorzej – twierdzi społecznik.

W sprawie zdarzenia na ulicy Janowicza zareagowała policja. – Na podstawie zebranych informacji, rysopisu nastolatków oraz na podstawie nagrań z monitoringu wytypowanych



zostało dwóch chłopców, którzy mogli brać udział w tym zdarzeniu. Dokumentacja z tego zdarzenia zostanie przesłana do sądu rodzinnego i nieletnich celem przeprowadzenia stosownego postępowania – poinformowała Anna Balińska, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie.

GS



W każdy poniedziałek na stronie <https://2022.osir.olsztyn.pl/> będą pojawiały się formularze zgłoszeniowe, za pomocą których będzie można zapisać się na określone zajęcia.

Zapisy na kolejne tygodnie będą odbywały się w analogiczny sposób. 30 czerwca pojawiła się informacja o rozpoczęciu zapisów na 7 lipca, 9 lipca i 12 lipca.

Po zapisaniu się na dany kurs na podany adres mailowy wysyłane jest potwierdzenie udziału w szkoleniu, które należy okazać przed jego rozpoczęciem.

Olsztyn. Aktywnie! 2025 – realizator: Ośrodek Sportu i Rekreacji w Olsztynie

Deska SUP – poniedziałki (godz. 17-19) i środy (godz. 11-13) – 14 zajęć; limit uczestników: 20 (dwie grupy po 10 osób), minimalny wiek uczestnika: 8 lat.

Zajęcia kajakowe – poniedziałki (godz. 11-13) i środy (godz. 17-19) – 11 zajęć; wy-

CHCESZ SIĘ NAUCZYĆ ŻEGLOWAĆ?

Wraz z końcem czerwca ruszyła wodna część akcji Olsztyn. Aktywnie!, którą koordynuje i realizuje Ośrodek Sportu i Rekreacji w Olsztynie, oferując następujące szkolenia: deska SUP, kajaki i żeglarstwo.

pożyczalnia sprzętu pływającego, ul. Kapitańska 23, limit uczestników: 20, minimalny wiek uczestnika: 8 lat.

Żeglarstwo – soboty (godz. 10-14.30) – 6 zajęć; przystań żeglarska, Słoneczna Polana, ul. Sielska 38, limit uczestników: 32 (dwie grupy po 16 osób), minimalny wiek uczestnika: 8 lat.

Lipiec:

5 – żeglarstwo (I grupa – godz. 10-12, II grupa – godz. 12.30-14.30)

7 – kajak (godz. 11-13), SUP (I grupa – godz. 17-18, II grupa – godz. 18-19)

9 – SUP (I grupa – godz. 11-12, II grupa – godz. 12-13), kajak (godz. 17-19)

12 – żeglarstwo (I grupa – godz. 10-12, II grupa – godz. 12.30-14.30)



14 – kajak (godz. 11-13), SUP (I grupa – godz. 17-18, II grupa – godz. 18-19)

16 – SUP (I grupa – godz. 11-12, II grupa – godz. 12-13), kajak (godz. 17-19)

19 – żeglarstwo (I grupa – godz. 10-12, II grupa – godz. 12.30-14.30)

26 – żeglarstwo (I grupa – godz. 10-12, II grupa – godz. 12.30-14.30)

28 – kajak (godz. 11-13), SUP (I grupa – godz. 17-18, II grupa – godz. 18-19)

30 – SUP (I grupa – godz. 11-12, II grupa – godz. 12-13), kajak (godz. 17-19).

Sierpień:

4 – kajak (godz. 11-13), SUP (I grupa – godz. 17-18, II grupa – godz. 18-19)

6 – SUP (I grupa – godz. 11-12, II grupa – godz. 12-13), kajak (godz. 17-19)

9 – żeglarstwo (I grupa – godz. 10-12, II grupa – godz. 12.30-14.30)

11 – kajak (godz. 11-13), SUP (I grupa – godz. 17-18, II grupa – godz. 18-19)

20 – SUP (I grupa – godz. 11-12, II grupa – godz. 12-13)

25 – SUP (I grupa – godz. 17-18, II grupa – godz. 18-19)

27 – SUP (I grupa – godz. 11-12, II grupa – godz. 12-13).

Kajaki – CRS Ukiel (ul. Kapitańska 23).
Żeglarstwo – CRS Ukiel (ul. Sielska 38 A).

KOORDYNATORZY

Wojciech Wysocki (deska SUP, kajaki)
Patrycja Wieliczko (żeglarstwo)

• Wśród uczestników akcji Olsztyn. Aktywnie! rozlosowane zostaną nagrody w postaci ośmiu bezpłatnych lekcji pływania na deskach elektrycznych (lekcje odbędą się 26-27 lipca 2025 roku) oraz ośmiu bezpłatnych rejsów łodzią motorową (sierpień 2025).



BRAUN OGŁOSIŁ ZWYCIĘSTWO W GIETRZWAŁDZIE

W Gietrzwałdzie politycy Konfederacji Korony Polskiej ogłosili sukces w walce o sanktuarium: nie będzie centrum Lidla. Na tym jednak nie koniec działań Ogólnopolskiego Komitetu Obrony Gietrzwałdu. Politycy wezwali do inwestowania w infrastrukturę i przygotowań do 150. rocznicy objawień.

Posłowie Grzegorz Braun, Włodzimierz Skalik i Sławomir Zawislak wraz z Romanem Fritzem omówili dotychczasowe działania na rzecz „obrony sanktuarium maryjnego” oraz plany na przyszłość, w tym przygotowania do 150. rocznicy objawień. Roman Fritz, otwierając konferencję, przypomniał o początkach Konfederacji Korony Polskiej, która powstała po założeniu Konfederacji Gietrzwałdzkiej w 2018 roku.

Podkreślił, że trwająca batalia o ochronę sanktuarium przed budową



W Gietrzwałdzie odbyła się konferencja prasowa Konfederacji Korony Polskiej

centrum dystrybucyjno-logistycznego Lidla przynosi pozytywne rezultaty.

— Gietrzwałd, w którym Matka Boża objawiała się i przemawiała po polsku

przez całe lato 1877 roku, był mało znany w Polsce, w przeciwieństwie do Fatimy czy Lourdes — zaznaczył.

Posel Włodzimierz Skalik apelował o szersze nagłośnienie fenomenu Gietrzwałdu. Posel oficjalnie potwierdził, że koncern Lidl wycofał się z inwestycji. — Nie chcemy tego przepięknego świętego miejsca zamieniać na centrum dystrybucji odpadów — oświadczył.

Poinformował również o zmianie nazwy Parlamentarnego Zespołu do spraw Obrony Gietrzwałdu na Parlamentarny Ze-

spół do spraw Obchodów 150. Rocznicy Objawień w Gietrzwałdzie. Z kolei poseł Sławomir Zawislak podkreślił wyjątkowość Gietrzwałdu. — Mamy sukces, można by było powiedzieć: cud — powiedział, odnosząc się do wycofania się Lidla.

Prezes Grzegorz Braun podsumował dotychczasowe działania, podkreślając, że Gietrzwałd został obroniony przed „dewastacją pejzażu przyrodniczego i duchowego”. — Gietrzwałd to nie śmietnik, Polska to nie śmietnik — stwierdził, rozszerzając symbolikę hasła Ogólno-

polskiego Komitetu Obrony Gietrzwałdu.

Braun przypomniał o sukcesie swojego filmu „Gietrzwałd 1877. Wojna światów”, który, sfinansowany z datków Polaków, obejrzało, jak stwierdził, ponad milion widzów. W perspektywie zbliżającej się 150. rocznicy objawień Grzegorz Braun wezwał do inwestycji w infrastrukturę, aby sprostać napływowi pielgrzymów. Zapowiedział także do władz duchownych o podniesienie gietrzwałdzkiej bazyliki do rangi narodowego sanktuarium.

JAN BERDYCKI

DYREKTOR WOMP W OLSZTYNIE ZATRZYMANY

Na podstawie zebranego przez policjantów z Wydziału do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie materiału dowodowego prokurator Prokuratury Okręgowej w Olsztynie wydał zarządzenie o zatrzymaniu, a następnie przedstawieniu zarzutów dyrektorowi Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy w Olsztynie.

Cała sprawa rozpoczęła się na początku 2025 roku, kiedy to do Prokuratury Okręgowej w Olsztynie wpłynęło zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy w Olsztynie. Zawiadomienie złożyło Biuro Audytu Wewnętrznego Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie. Przeprowadzona kontrola wykazała, że

dyrektor m.in. przekroczył swoje uprawnienia w zakresie wykorzystania środków finansowych WOMP w Olsztynie.

Po uzyskaniu takiej informacji policjanci z Wydziału do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Olsztynie rozpoczęli wyjaśnianie tej sprawy. Skrupulatnie zbierali materiał dowodowy,

przesłuchiwali świadków mogących posiadać wiedzę na temat działalności dyrektora. Na podstawie ustaleń funkcjonariuszy prokurator wydał postanowienie o zatrzymaniu mężczyzny i doprowadzeniu go do Prokuratury Okręgowej w Olsztynie. Tam 47-latek usłyszał zarzuty przekroczenia uprawnień dyrektora WOMP w Olsztynie, polegającego m.in. na ukrywaniu dokumentacji, którą

nie miał prawa wyłącznie dysponować, bezprawnym wykorzystaniu środków finansowych WOMP w Olsztynie w prywatnych celach i naruszeniu przepisów prawa i regulaminu zamówień publicznych WOMP w Olsztynie podczas zatrudniania w ośrodku wcześniej ustalonych osób, w tym członków swojej rodziny.

Mężczyzna nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnie-



nia. Decyzją prokuratora Prokuratury Okręgowej w Olsztynie objęty został dozorem policji. Został także zawieszony w czynnościach służbowych dyrektora WOMP w Olsztynie i lekarza tej placówki, nie może również zbliżyć się do świadków i przebywać na terenie Ośrodka.

Sprawa jest wielowątkowa i rozwojowa, a policjanci cały czas zbierają w tej sprawie materiał dowodowy. Śledztwo prowadzone jest przez Prokuraturę Okręgową w Olsztynie. Za popełnione przestępstwa mężczyźnie grozi kara nawet 10 lat pozbawienia wolności.

KWP OLSZTYN

NOWA INWESTYCJA. JEST UMOWA

W Smolajnach rusza długo wyczekiwana inwestycja przy Zespole Szkół Rolniczych. Starosta olsztyński podpisał umowę z wykonawcą pierwszego etapu prac, czyli budowy bursy szkolnej.

To jedna z najważniejszych inwestycji oświatowych realizowanych przez nasz samorząd. Czekał na to długo, a jeszcze dłużej społeczność szkolna. Udało nam się pozyskać środki z rządowego programu Polski Ład. Wartość całej inwestycji wynosi ponad 11,4 mln zł, z czego 85 proc. stanowi dofinansowanie wysokości 9,7 mln zł. Udział własny powiatu olsztyńskiego to 1,7 mln zł. Wykonawca ma teraz 12 miesięcy na przygotowanie dokumentacji projektowej, a roboty budowlane po-

trwają 32 miesiące — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński.

Konieczność budowy nowego kompleksu obiektów Zespołu Szkół Rolniczych w Smolajnach wynika z sytuacji prawno-właścielskiej obecnej siedziby tej placówki. Formalnie jej siedziba mieści się w Zespole Pałacowo-Parkowym Biskupa Krasickiego, należą-cym obecnie do Metropolity Warmińskiego. Obiekt został użyczony szkole do czerwca 2029 roku, ale uczniowie musieli opuścić go już kilka lat temu ze względu na jego fatalny

stan techniczny. Obecnie uczą się w tymczasowej siedzibie w Dobrym Mieście.

Aby rozwiązać problem oraz stworzyć placówkę warunki rozwoju, władze Powiatu Olsztyńskiego, podjęły decyzję o budowie nowego, nowoczesnego kampusu edukacyjnego obejmującego m.in.: budynek szkoły, bursę, halę sportową, boiska, halę mechanizacji rolnictwa, stajnię z ujeżdżalnią, obiekty hodowlane, biogazownię, plac manewrowy dla maszyn rolniczych, ładowisko dla dronów oraz parkingi i tereny zielone.

Obecnie niezagospodarowany teren należący do majątku Powiatu posiada wyjątkowe walory przestrzenne i lokalizację względem dotychczasowej siedziby szkoły. Opracowany Program Funkcjonalno-Użytkowy inwestycji przewiduje pełną integrację z otoczeniem i etapowe zagospodarowanie przestrzeni infrastrukturą szkolną.

Pierwszy etap budowy obejmuje zaprojektowanie i budowę bursy dla uczniów ZSR. Ma ona pomieścić 48 uczniów w pokojach 2-osobowych lub 66 uczniów w konfiguracji pomieszczeń



Wizualizacja nowej bursy w Smolajnach

3-osobowych w zależności od potrzeb szkoły. Obiekt zaprojektowano jako dwukondygnacyjny budynek w układzie zbliżonym do litery „C”, w architekturze typu folwarcznego nawiązującego do miejscowej zabudowy wiejskiej. W okresie nauki szkolnej obiekt będzie pełnił funkcję bursy, a w okresie wakacyjnym funkcję mieszkalną np. pod organizację obozów konnych dla

młodzieży i kursów doskonalących z branży rolniczej.

W obiekcie znajdą się m.in.:
- pokoje 2-, 3-osobowe z łazienkami (15-35 m²),
- stołówka z kuchnią, która będzie umożliwiała realizowanie warsztatów szkolnych,
- sala do nauki,
- świetlica,
- biblioteka/mediatka,
- pomieszczenia dla opiekunów.

65

NIGDY NIE MOŻNA SIĘ PODDAWAĆ!

Wychowała sześcioro dzieci, opiekowała się chorymi rodzicami do śmierci. Pomimo życiowych perturbacji wciąż z optymizmem patrzy w przyszłość. — Mąż i dzieci są moją siłą napędową do walki z przeciwnościami losu. Teraz wspierają mnie w spełnianiu marzeń — mówi.

Choć w życiu problemów bywa wiele, pani Alina Baranowska nigdy nie załamuje rąk. Ma 65 lat, ale to wciąż piękna kobieta o cudownym uśmiechu, który nie znika z jej twarzy. Wyszła za mąż bardzo młodo, kiedy miała 18 lat. Ale swojej decyzji nigdy nie żałowała.

Marzyła o dużej rodzinie

Dość szybko w małżeństwie pojawiło się sześcioro dzieci. Każde było upragnione i kochane. Pani Alina nie pracowała zawodowo. Opiekowała się domem i dziećmi. Mąż pracował jako mechanik samochodowy. Żyli zgodnie i szczęśliwie. Cieszyli się, że w domu jest gwarno i radośnie. Może nie było bogato, ale dzieci zawsze miały co jeść i w co się ubrać, a z każdego kąta mieszkania czuć było miłość.

— Mąż i dzieci byli najważniejsi. Przy naszej szóstce dzieci było zawsze co robić — opowiada. — Byłam dumna, jak szliśmy w niedzielę wszyscy do kościoła, siadaliśmy w ławce, a dzieci pięknie się modliły, starsze służyły do mszy, czytały Pismo Święte. Dobrze wychowaliśmy dzieci. Mają szacunek do starszych osób i nie potrafią być obojętne na krzywdę innych. Zawsze sobie pomagają i my też teraz możemy na nie zawsze liczyć.

Razem pokonują przeciwności losu

Jednak szczęście nigdy nie trwa zbyt długo. Najpierw na nowotwór zachorowała pani Alina. Miała zaledwie 32 lata. Kiedy udało jej się po-

konać chorobę, wypadek miał jej mąż. Mężczyzna połamał nogę. Do dziś utyka. Razem jednak pokonali wszystkie przeszkody, walczyli o zdrowie, wspierali się.

— Zawsze podejmowaliśmy decyzję razem, wspieraliśmy się i darzyliśmy zaufaniem — opowiada. — Jedno za drugie dałoby się pokroić, tak samo dzieci. I w tym chyba tkwi największa siła, że jesteśmy szczęśliwą i zgodną rodziną. Nasza miłość, przywiązanie do tradycji, szacunek do drugiego człowieka... Wielu ludzi dziś wpogoni za materialnymi dobrami zapomina o najważniejszych wartościach. Pieniądze szczęścia nie dają. Daje je rodzina, miłość, przyjaźń.

Trzeba mieć pasję

W 1990 roku pani Alina z rodziną wprowadziła się do domu swoich rodziców. Wraz z mężem wyremontowała dom. W jednym z pomieszczeń w piwnicy urządziła swoją pracownię. To właśnie w tym miejscu powstają prawdziwe cuda wykonane własnoręcznie przez panią Alinę. A trzeba przyznać, że talent ma ogromny. Spod jej rąk wychodzą nie tylko przeróżne dekoracje, ozdoby świąteczne czy też kukielki.

— Sztuka od zawsze była mi bardzo bliska — mówi pani Alina. — Gdy byłam dzieckiem i ledwie potrafiłam utrzymać w ręce kredki, już malowałam i wyklejałam różne ozdoby. Zawsze lubiłam zajęcia plastyczne. To moja największa pasja. Sztuka to podstawa tego, czym zajmuję się przez całe moje życie. Był czas, że zajęta wychowaniem szóstki

dzieci nie miałam czasu na swoją pasję. Dziś uważam, że bez sztuki życie każdego człowieka byłoby uboższe. Nie wyobrażam sobie bez niej życia. Dzięki twórczości człowiek wyraża swoje człowieczeństwo, kształtuje swój świat.

Ogród to jej azyl

Pani Alina uwielbia też wolny czas spędzać w ogrodzie. Pielęguje każdy kwiat i każde posadzone drzewko. Ogródek to jej azyl. Tu lubi odpoczywać z książką w ręku. Tu spędza najczęściej swoje wakacje.

— Uwielbiam patrzeć, jak wszystko budzi się do życia, obserwować przyrodę — zdradza. — A już najbardziej lubię patrzeć na padający za oknem deszcz. Podziwiam siłę natury, piękną i nieprzewidywalną. Nie potrzebuję wyjeżdżać za granicę, smażyć się na plaży. Do szczęścia wystarcza mi moja działka.

Kobieta bardzo kocha zwierzęta. W jej pracach często przejawiają się motywy zwierząt i przyrody. Pani Alina we wszystkim, co robi, chciałaby być profesjonalistką. Jak sama przyznaje, może godzinami siedzieć nad swoją pracą, by była perfekcyjna. Nie lubi gotować, woli wkręcać śrubki lub wiercić dziury w ścianie.

— Dzięki swojej pasji nauczyłam się, co to jest ciężka praca, wytrwałość i przede wszystkim ogromna pokora — przyznaje. — Cieszę się, że rodzina wspiera mnie gorliwie we wszystkich moich działaniach. Gdyby nie było tego wsparcia, nie byłoby możliwości realizacji wielu twórczych działań. Bez cenna jest jej obecność, interesowanie się sprawa-



Fot. prywatne archiwum

Pomimo życiowych przeciwności pani Alina wciąż z optymizmem patrzy w przyszłość

mi, którymi się zajmuję, dyskusowanie, doradzanie, zwykła działalność i uczestniczenie w tym, co robię. Potrzebny jest kontakt z bliskimi i mam świadomość tego, że akceptuję moje życie i wszystkie jego sfery.

Wiara i rodzina dają jej siłę

Pani Alina długo chorowała na chorobę nowotworową. Walczyła i, jak mówi, Bóg dał jej szansę, by mogła wychować dzieci, doczekać wnuków. Niestety po 28 latach okazało się, że choroba nowotworowa wróciła. Kobieta znów stanęła do walki, wspierana przez męża, dzieci i wnuki. Udało się znów wygrać walkę o życie.

— Żyję i jestem z moimi bliskimi. Nie poddaję się

i to chyba najlepsza recepta. — Śmieje się. — Życie doświadcza nas, jednak może właśnie dzięki temu teraz każdy dzień smakuje inaczej. Żyję pełnią życia i cieszę się z każdego dnia, promieni słońca, zapachu kwiatów... I wiem, że nigdy nie można się poddawać! Każdego dnia modlę się o zdrowie i będę na tym świecie, dopóki to mi będzie dane. Dlatego cieszy mnie wszystko. Staram się spędzać jak najwięcej

czasu z rodziną, celebrować wszystkie święta, urodziny dzieci i wnuków, jakby to był ostatni raz... Kiedy zamykam oczy, przemykają mi różne obrazy, wspomnienia. Mam wspaniałą rodzinę, pasję, nie tracę chwil na głupoty, bezsensowne kłótnie, przejmowanie się tym, na co nie mam wpływu. Kolekcjonuję tylko dobre chwile... Bo życie mamy jedno i trzeba je dobrze wykorzystać! — tłumaczy. **JOANNA KARZYŃSKA**

REKLAMA

PREZYDENT MIASTA ELBLĄG

podaje do publicznej wiadomości wszystkich zainteresowanych, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Elblągu oraz w siedzibie Zarządu Budynków Komunalnych od 23 czerwca 2025 roku do 14 lipca 2025 roku został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia z zasobu Gminy Miasto Elbląg.

LIDERZY POLITYCZNI KOMENTUJĄ

W naszym cotygodniowym cyklu liderzy polityczni na Warmii i Mazurach komentują wydarzenia mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za wartę społecznej uwagi.



Jacek Protas, poseł do Parlamentu Europejskiego (Koalicja Obywatelska)

Od wielu miesięcy zabiegałem o szczególne wsparcie dla wschodnich regionów przygranicznych. Rozmawiałem z lokalnymi władzami, przedstawiałem argumenty na forum Parlamentu Europejskiego, a wspólnie z samorządowcami z województw przygranicznych oraz posłami do Parlamentu Europejskiego z krajów sąsiadujących z Rosją, Białorusią i Ukrainą skierowaliśmy przygotowaną przeze mnie petycję o utworzenie dedykowanego mechanizmu finansowego dla tych terenów do Przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen. Nie odpuszczaliśmy, bo wiedzieliśmy, jak ważne są to sprawy dla mieszkańców naszych województw. Dziś widać efekty tej pracy, zarówno na szczeblu lokalnym, jak i w instytucjach unijnych.

26 czerwca, podczas konferencji poświęconej obszarom położonym przy zewnętrznej granicy Unii Europejskiej, która odbyła się w Białowieży, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Raffaele Fitto ogłosił rozpo-

częcie prac nad unijnym paktem dla terenów przygranicznych na wschodzie Europy. To ważny sygnał solidarności i konkretna odpowiedź na zgłaszane postulaty, zwłaszcza wobec wyzwań województw warmińsko-mazurskiego i podlaskiego, zmagających się z konsekwencjami bliskości tej granicy.

Pakt to nie tylko dokument. To szansa na inwestycje, poprawę bezpieczeństwa, środki na rozwój, modernizację infrastruktury i nową jakość współpracy. To wyraźny sygnał, że Europa widzi i rozumie potrzeby obszarów przygranicznych. To krok naprzód, ale z pewnością nie ostatni. Działam dalej, bo mieszkańcy tych województw zasługują na konkretne wsparcie i silne miejsce w polityce spójności.



Gustaw Marek Brzezina, senator (Polskie Stronnictwo Ludowe)

Projekt ustawy znoszący ograniczenie liczby kadencji wójtów, burmistrzów i prezydentów miast to powrót do pierwotnej idei demokracji lokalnej, w której o wyborze gospodarza gminy decydują wyłącznie mieszkańcy. Obowiązu-

jące obecnie ograniczenie do dwóch kadencji odbiera społecznościom prawo do kontynuacji współpracy z osobą, która cieszy się ich zaufaniem i potwierdziła swoją skuteczność w zarządzaniu. Fundamentem samorządności jest przecież zasada, że to obywatele najlepiej wiedzą, komu powierzyć troskę o ich codzienne sprawy.

Nie ma wątpliwości, że sam zakaz wielokadencyjności nie rozwiązuje problemu nadużyć władzy. Dobre prawo powinno gwarantować przejrzystość, kontrolę i partycypację społeczną, a nie tworzyć sztuczne bariery prawne, które de facto ograniczają wolność wyboru. Przykłady wielu państw europejskich, w tym Niemiec, Czech czy krajów skandynawskich, pokazują, że brak limitów kadencyjnych nie prowadzi do patologii, jeśli istnieją silne mechanizmy kontrolne i wolne media.

Istotną częścią projektu jest również propozycja umożliwienia kandydatom na wójta, burmistrza czy prezydenta miasta równoczesnego ubiegania się o mandat radnego powiatowego lub wojewódzkiego. To rozwiązanie pozwoliłoby na pełniejsze wykorzystanie potencjału osób aktywnych publicznie, często z dużym poparciem społecznym i doświadczeniem w zarządzaniu. W praktyce oznaczałoby to wzmocnienie głosu gmin w sejmikach wojewódzkich oraz lepsze zrozumienie realnych potrzeb mieszkańców na poziomie regionalnym.

Nie można zapominać, że obecne ograniczenia są w istocie ograniczeniem biernego prawa wy-

borczego obywateli, które wynika z Konstytucji i powinno być szanowane jako podstawowy filar demokratycznego państwa prawa. To wyborcy, a nie przepisy, powinni decydować, kto będzie zarządzał ich małą ojczyzną.

Wprowadzenie takich rozwiązań nie wiąże się z dodatkowymi kosztami dla budżetu państwa ani samorządów, a może wzmocnić lokalną demokrację, zakorzenienie władz w realnych problemach mieszkańców i skuteczność działań publicznych. Zwłaszcza w obecnych czasach – pełnych wyzwań geopolitycznych, kryzysów i konieczności budowania stabilności – potrzeba liderów doświadczonych, znających specyfikę swoich regionów i cieszących się realnym poparciem społeczności lokalnych.

Warto podkreślić, że projekt ten nie ogranicza nikogo, a otwiera drogę do wzmocnienia samorządu jako fundamentu państwa. Ostateczna decyzja zawsze należy do mieszkańców, którzy w demokratycznym akcie wyborczym mają prawo nagradzać lub odwoływać swoich przedstawicieli. I to właśnie oni powinni mieć ostatnie słowo.

Marcin Kulasek, minister nauki i szkolnictwa wyższego (Nowa Lewica)

Z dumą i wzruszeniem śledziłem historyczny moment lot Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego w przestrzeń kosmiczną. To wydarzenie nie tylko zapisuje się na kartach polskiej historii jako drugi po Mirosławie Hermaszewskim załogowy udział Polaka w misji



kosmicznej, ale również stanowi ogromny krok naprzód dla krajowej nauki, technologii oraz promocji naszego potencjału na arenie międzynarodowej.

Sławosz Uznański-Wiśniewski, wybitny inżynier, naukowiec i przedstawiciel nowej generacji europejskich astronautów, swoją postawą oraz osiągnięciami uosabia wartości, które są fundamentem rozwoju: pasję poznawczą, profesjonalizm i służbę społeczeństwu. Jego misja to dowód na to, że Polska, inwestując w badania i rozwój, może być pełnoprawnym uczestnikiem ambitnych przedsięwzięć naukowych.

Ten lot to także impuls dla młodych ludzi zachęta, by marzyć odważnie i wiązać swoją przyszłość z nauką, technologią i innowacjami. Polska potrzebuje talentów, a wydarzenia takie jak to przypominają, że wiedza i ambicja nie mają granic. Jako Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego wyrażam wdzięczność wszystkim instytucjom zaangażowanym w przygotowanie misji oraz przekonanie, że to dopiero początek nowego rozdziału dla polskiej nauki.



Piotr Lisiecki (Konfederacja/Ruch Narodowy)

Rolnictwo Warmii i Mazur zagrożone!

Konfederacja wzywa polski rząd do zablokowania umowy o wolnym handlu UE-Mercosur, która jest katastrofą dla polskiego rolnictwa, narażając je na nieuczciwą konkurencję i zagrożenie bezpieczeństwa żywnościowego. Umowa, ratyfikowana w trybie mieszanym, wymaga zgody większości kwalifikowanej, a Polska mogłaby wraz z innymi państwami stworzyć mniejszość blokującą.

Umowa UE-Mercosur jest zagrożeniem szczególnie dla regionów rolniczych jak nasze województwo. Na dodatek faworyzuje ona niemiecki przemysł kosztem europejskiego rolnictwa, umożliwiając import żywności produkowanej w niższych standardach i gorszej jakości. Premier Donald Tusk i inni politycy obecnej koalicji zapowiadali poszukiwanie sojuszników do korekty lub zablokowania umowy, ale do tej pory nie ma żadnych efektów. Trzeba natychmiast zablokować tę umowę, bo jej ratyfikacja oznacza poświęcenie bezpieczeństwa żywnościowego Polski na ołtarzu interesów niemieckiego przemysłu.

POZOSTAŁ PO NIM TYLKO OGRYZEK

Dlaczego Mrągowo nie miało zamku? Bo postawiono go w Szestnie, które w dawnych czasach przez moment było ważniejsze od Ządzborka.

Galindowie byli ostatnim pruskim plemieniem podbitym przez Krzyżaków, choć wcześniej zdrowo przetrzebili ich pobratymcy, czyli Jaćwiegowie. A ci ruszyli na nich na wieść, że wcześniej ziemie Galindów spustoszyli polscy wojowie z Mazowsza. Tak w dużym skrócie można wskazać przyczyny tego, dlaczego w czasie krzyżackiego podboju Galindia była prawie bezludna. A przecież pierwsze wzmianki o tym ludzie pozostawił dla potomnych geograf Ptolemeusz Klaudiusz z Aleksandrii w swoim dziele „Geografia” około 150 roku po narodzinach Chrystusa, a więc ponad 1000 lat przed tym, jak pojawili się tam Krzyżacy. Galindię, czyli ziemie położone między innymi w okolicach dzisiejszych Wielkich Jezior, zajęli w połowie XIII wieku.

I w takich to okolicznościach zbudowali w podmrągowym Szestnie drewnianą strażnicę, a kiedy spalili ją Litwini, postawili w jej miejscu murowaną warownię. Ta w 1371 roku już się oparła litewskiemu najazdowi. A 3 lata później papież wytyczył granicę między krajem Krzyżaków a biskupią Warmią. Szestno znalazło się w państwie tych pierwszych, ledwie kilka kilometrów od granicy.

Jednak to nie Szestno zostało ostatecznie miastem, ale Ządzbork, czyli po mazursku Mrągowo. Ale to Szestno aż do początków XIX wieku było siedzibą starosty, a za Krzyżaków wcześniej także prokuratora, którego najbardziej przemawiającym do wyobraźni atrybutem władzy była szubienica stojąca na wzgórzu przy rozwidleniu dróg w kierunku Mrągowa i Świętej Lipki.

Jeżeli zastanawiacie się zatem, dlaczego Mrągowo nie miało zamku, to macie już gotową odpowiedź:



Ewangelickie krzyże na cmentarzu

bo Krzyżacy postawili go właśnie w Szestnie.

Zamek zbudowano na wzniesieniu, nad strumieniem łączącym dwa jeziora. Główny dom zamkowy miał 25 metrów długości (zajmował całą długość zamku) i 10,6 metra szerokości. Dzielił się na trzy kondygnacje powyżej piwnicy. Mury przekraczały 7 metrów wysokości.

W tamtych czasach Szestno przez moment było ważniejsze od Ządzborka. Na XIV-wiecznym zamku przez lata urzędował bowiem mrągowski starosta, który jednak w końcu przeniósł się do Mrągowa, co oznaczało też wyrok śmierci dla zamku. „Po sekulary-

zacji Prus do 1752 roku zamek był siedzibą starostów książęcych, potem został opuszczony i stopniowo rozebrany, do ogryzka” — podsumował jego losy Mirosław Garniec w książce „Zamki. Katalog zachowanych zamków państwa krzyżackiego w Prusach”.

Lata później obok zamku stanął dworek, który po II wojnie światowej przejął miejscowy PGR. Ten XIX-wieczny budynek powstał na fundamentach największego w państwie krzyżackim młyna wodnego. Teraz, nieprzerwanie od 1992 roku, mieści się tam „Zajazd Staropolski”. „Trwamy już tyle lat dzięki naszym klientom, którzy

doceniają nasze starania o zdrową tradycyjną kuchnię” — piszą na FB jego właściciele.

Po wojnie w Szestnie gospodarował na 6 tysiącach hektarów dość spory PGR. Nie był to jednak gigant, bo taki położony po sąsiedzku PGR Garbno miał ich 80 tysięcy. W 1995 roku upadający Kombinat Rolny „Szestno” kupił Elektrim, stając się właścicielem wspomnianych hektarów oraz najnowszej wtedy w kraju olejarni. Teraz kombinat ma już innych właścicieli i prosperuje.

Głowa szwedzkiego króla
„Gazeta »Sensburger Zeitung« w wydaniu z drugiej

połowy XIX wieku podaje, że remontując i wykładając drogę z Mrągowa do Kętrzyna, w miejscowości Szestno natrafiono na tunel pomiędzy zamkiem a kościołem. Wśród miejscowych krąży informacja, że miało to być przejście pomiędzy kościołem a znajdującym się nieopodal dawnym przytułkiem — lecznicą dla obłożnie chorych” — pisze Tomasz Sowiński w książce „Tajemnice Warmii i Mazur. Historie, jakich nie znajdziesz w Internecie”. Obie budowle dzieli od siebie nieco ponad 100 metrów.

W odróżnieniu od zamku kościół (1618) dotrwał do naszych czasów. W środku zachowało się wiele XVII-wiecznych zabytków, w tym ambona z 1625 roku, polichromia na stropie i główny ołtarz z około 1630 roku (3 figury pochodzą z końca XV wieku).

W drewnianej oprawie ołtarza są umieszczone 2 rzeźbione głowy. Przedstawiają one Marcina Lutra (po prawej) i króla Szwecji Gustawa II Adolfa (po lewej), który zginął w 1632 roku w bitwie pod Lützen, gdzie w czasie wojny trzydziestoletniej Szwedzi starli się z wojskami katolickich Habsburgów.

Znajduje się tam też płyta nagrobna starosty sześcieńskiego Fabiana Lehnendorffa (zmarłego w 1650 roku) z płaskorzeźbą przedstawiającą scenę zmartwychwstania.

Za świątynią leży niewielki, dobrze utrzymany cmentarzyk z żeliwnymi krzyżami. W 1945 roku Rosjanie dokonali masakry na mieszkańcach. Ciała leżały jakiś czas we wsi. Później zwłoki owinięto w prześcieradła i pochowano we wspólnym grobie właśnie za kościołem.

Po wojnie kościół pozostał w rękach ewangelików, których jednak stale ubywało. W latach 70 były to już tylko 3 rodziny. Władze diecezji warmińskiej prowadziły rozmowy na temat jego wykupienia. Jednak jesienią 1981 roku grupa katolików zajęła świątynię siłą. Początkowo działało się to przy sprzeciwie kurii i mrągowskiego proboszcza.

„Nasz proboszcz w Mrągowie informuje nas, że okupując kościół w Szestnie, postępujemy nielegalnie i proponuje nam po opuszczeniu przez nas świątyni wszcząć starania o legalne odprawianie nabożeństw dla nas w Szestnie. Na tę prośbę proboszcza odpowiadamy zdecydowanie: kościoła nie opuścimy nawet na prośbę samego Księdza Biskupa” — pisali zbuntowani parafianie, których pismo cytuje ks. Jacek Maciej Wojtkowski w książce „Świątynie ewangelickie przekazane katolikom na Warmii i Mazurach w latach 1972-1992”.

W efekcie kuria i księża zaakceptowali ten stan rzeczy. Ostatecznie w 1986 roku ewangelicy przystali na propozycję warmińskiej kurii biskupiej i wydzielili kościół z datą wsteczną od 1981 roku. W 1996 roku świątynia została wykupiona od wspólnoty ewangelicko-augsburskiej.

Z Mrągowa do Szestna prowadzi czarny szlak pieszy. Szczegółowy opis znajdziesz na stronie IT Mrągowo: <https://www.it.mragowo.pl/czarny-szlak-pieszy-szestno,8,2131,pl.html>.



Tak mógł wyglądać zamek w czasie swojej świetności



Do dzisiaj z zamku mało co pozostało

AFRYKAŃSKI POMÓR ŚWIŃ ZNÓW GROŹNY

Lekarze weterynarii z powiatów nowomiejskiego i iławskiego biją na alarm. W związku z kolejnymi przypadkami afrykańskiego pomoru świń (ASF) wykrytymi u dzików, pojawiło się realne zagrożenie przeniesienia wirusa do gospodarstw hodowlanych. Szczególny niepokój budzi fakt, że chore dziki – gorączkujące i osłabione – coraz częściej gromadzą się w pobliżu akwenów wodnych, co oznacza, że nawet niewinna wyprawa na ryby może skończyć się nieświadomym przywleczeniem wirusa do chlewni.

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Nowym Mieście Lubawskim, Grzegorz Kleps, oraz zastępca Powiatowego Lekarza Weterynarii z Iławy, Waldemar Labiś, ostrzegają, że sytuacja epizootyczna jest poważna. Choroba krąży wśród populacji dzików w powiecie grudziądzkim, a zagrożenie dla okolicznych hodowli wzrasta z każdym dniem.

Prace polowe, leśne spacerery, a nawet łowienie ryb nad pobliskimi jeziorami mogą okazać się ryzykowne. Wystarczy kontakt z zainfekowanymi odchodami, błotem lub trawą, by niechcący przenieść wirusa na butach, oponach ciągnika czy ubraniu do gospodarstwa.

Ścista bioasekuracja obowiązkowa

Hodowcy świń muszą teraz wykazać się szczególną czujnością. Weterynarze przypominają o konieczności odizolowania świń od zwierząt dzikich i domowych, stosowania skutecznych środków dezynfekujących, wyłożenia mat dezynfekcyjnych przy wszystkich wejściach i wjazdach, regularnego



mycia i dezynfekcji rąk, obuwia oraz sprzętu, prowadzenia rejestrów stosowanych środków dezynfekujących, kontroli padłych sztuk i zgłaszania każdego przypadku do służb weterynaryjnych.

Dodatkowo, przypomina się o zakazie karmienia świń paszą nieodpowiednio zabezpieczoną przed dostępem ptaków i dzikich zwierząt. Każdy element codziennej rutyny w chlewni może dziś decydować o „być albo nie być” dla hodowli.

ASF – wirus, który może kosztować fortunę

Afrykański pomór świń nie jest groźny dla ludzi,

ale zabójczy dla całych stad. W przypadku wykrycia wirusa w gospodarstwie – wszystkie zwierzęta muszą zostać wybite, a teren poddany rygorystycznej kwarantannie i oczyszczeniu. Straty finansowe mogą sięgać setek tysięcy złotych.

Powiat nowomiejski znajduje się w czołówce kraju, jeśli chodzi o liczbę świń. Od prawie roku w strefie objętej ograniczeniami III (tzw. czerwonej strefie) nie wystąpiło żadne ognisko ASF u trzody chlewnej. To kluczowe, bo właśnie brak kolejnych przypadków pozwoli na złożenie wniosku do Komisji Europejskiej

o zniesienie ograniczeń. Dla rolników oznacza to realną szansę na powrót do pełnych możliwości sprzedaży tuczników.

Nie przynieś ASF z lasu, jeziora, pola

Lekarze weterynarii apelują do wszystkich mieszkańców regionu: zachowujcie ostrożność nawet podczas rekreacyjnych wyjazdów. Chore dziki, które szukają wody, mogą być spotykane przy rzekach, stawach i jeziorach. Po każdej takiej wyprawie należy niezwłocznie oczyścić i dezynfekować obuwie i sprzęt – to nie przesada, to konieczność.

CZY JEST ASF?

Afrykański pomór świń (ASF) to wysoce zakaźna, wirusowa choroba trzody chlewnej (dzików i świń domowych), powodująca niemal 100% śmiertelność. Choroba nie zagraża ludziom, ale jej pojawienie się u świń może doprowadzić do zniszczenia całego stada i drastycznych strat ekonomicznych.

OBJAWY KLINICZNE ASF

Wirus ASF wywołuje różnorodne i często niejednoznaczne objawy u świń, które mogą obejmować: nagłe padnięcia bez wcześniejszych objawów, wysoką gorączkę (do 40,5–42 °C) często bez utraty apetytu, sinicę skóry uszu, brzucha i boków, liczne wybroczyny i zaczerwienienia, duszność, pienisty wypływ z nosa, łzawienie, krwawą biegunkę, wymioty, niedowład tylnych kończyn, objawy neurologiczne (drgawki, podniecenie), ronienia u macior, możliwa śpiączka i śmierć w ciągu 1–7 dni od wystąpienia objawów.

CO MÓWI ROZPORZĄDZENIE MINISTRA ROLNICTWA Z 24 KWIETNIA 2024 R.?

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi (Dz.U. 2024 poz. 677) wprowadziło konkretne środki bioasekuracyjne i administracyjne: zakaz dokarmiania dzików i organizowania targów świń na terenach o ograniczeniach, obowiązek mat i urządzeń dezynfekcyjnych przy wjazdach i wejściach na farmy, szerokich na co najmniej obwód kół pojazdów; maty muszą być skutecznie utrzymywane. Zakaz uboju świń na własny użytek w strefach ograniczeń. Obowiązkowe higieniczne procedury dla osób wchodzących do chlewni (mycie rąk i obuwia, czysta odzież). Prowadzenie rejestrów zakupu środków dezynfekcyjnych i deratyzacyjnych oraz wykrywanie padłych świń i myszy/gryzoni. Konieczność zgłaszania padnięć świń do powiatowego lekarza weterynarii i przeprowadzanie badań próbek.

Tylko wspólny wysiłek całej społeczności rolniczej, myśliwskiej i rekreacyjnej pozwoli uniknąć katastro-

fy dla lokalnych hodowli. Każda ostrożność dziś, to nadzieja na spokój jutro.

ALINA LASKOWSKA

KONTENERY ZNIKAJĄ Z ULIC

Od 1 stycznia 2025 r. każdy skrawek materiału – od starej koszulki po zużyte firanki – stał się osobną frakcją odpadów. Polacy mieli segregować tekstylia do specjalnych pojemników lub wozic je na PSZOK-i. W praktyce tysiące kontenerów zniknęły, a samorządy ostrzegają, że koszt wywozu śmieci znów pójdzie w górę.

Nowa frakcja: wszystko, co z materiału

Przepisy zabraniają wrzucać do odpadów zmieszanych ubrań, bielizny, butów, torebek, dywanów, zasłon, obić mebli, zabawek pluszowych i galanterii skórzaney. Cała ta lista – praktycznie każdy domowy tekstyl – powinna trafić do oddzielnego strumienia, co dla mieszkańców bloków oznacza konieczność magazynowania worków z ubraniami do czasu wyjazdu na składowisko komunalne.

Gdzie wyrzucić? Problem pojawia się błyskawicznie

Większość gmin wskazała trzy wyjścia: darmowy odbiór w PSZOK-u, jednorazowe wystawki razem z gabarytami lub wrzut do kontenera organizacji charytatywnej. Właśnie ta ostatnia opcja cieszyła się największym zainteresowaniem, bo była najwygodniejsza – aż do momentu, gdy pojemniki zaczęły znikać.

Kontenery wyparowały z ulic

Firmy i organizacje likwidują pojemniki, bo nie

nadążają z wywozem. Zbyt rzadko opróżniane kontenery rozszarpywano, upychano na siłę, a wokół rosły sterty odzieży. Samorządy wzywały właścicieli do sprzątania terenu; ci woleli zwinąć interes niż płacić za porządek.

Ekologiczny plan kontra śmieciowa rzeczywistość

Segregacja tekstyliów miała ograniczyć składowanie plastiku ukrytego w tkaninach i pobudzić recykling włókien. Zamiast tego dziesiątki tysięcy mieszkańców zostały bez

legalnego miejsca zbytu, a worki z ubraniami zaczęły trafiać do lasów lub – nielegalnie – z powrotem do pojemników na odpady zmieszane.

Droższy wywóz odpadów coraz bardziej realny

Firmy odbierające śmieci traktują tekstylia jako usługę dodatkową i już podnoszą stawki. Gminy zapowiadają, że w miarę rozbudowy własnej sieci pojemników oraz magazynów koszt systemu wzrośnie, a rachunki mogą pójść



wgórę w całej Polsce. Ministerstwo Klimatu i Środowiska nie określiło, kiedy zapadną jednolite wytyczne, więc samorządy improwizują – i wprost mówią mieszkańcom, by szykowali się na nowe stawki.

Co dalej?

Lokalne regulaminy – miasta pracują nad mapą stałych punktów przyjęcia tekstyliów i nad harmonogramem mobilnych zbiorek. Dodatkowe kontrole – straż miejskie mają ka-

rać za podrzucanie ubrań pod śmietniki.

Recyklerzy w blokach startowych – branża czeka na subsydia, by uruchomić linie do odzysku włókien syntetycznych.

Do czasu wypracowania nowych standardów Polacy stoją przed wyborem: trzymać worki w piwnicy lub płacić więcej za wywóz. Jedno jest pewne – tekstylna rewolucja 2025 r. już kosztuje więcej nerwów, niż obiecywał ustawodawca.

ALINA LASKOWSKA

NAKLEJKA Z POMOCĄ NA PRODUKTACH AGD

Nowe etykiety UE pomogą konsumentom wybierać bardziej naprawialną elektronikę. Powiązane rozporządzenia w sprawie ekoprojektu i etykietowania energetycznego mogą przynieść konsumentom oszczędności rzędu 20 miliardów euro do 2030 r. Oczekuje się, że wyniki wzmocnią konkurencyjność UE w oparciu o zrównoważony rozwój, kwitnący sektor napraw i tworzenie lokalnych miejsc pracy.

Dobra wiadomość: europejscy konsumenci mogą teraz uzyskać więcej informacji na temat tego, jak łatwo jest naprawić ich smartfony i tablety. Komisja Europejska wprowadziła właśnie nowy system wyników w zakresie możliwości naprawy, który będzie wyświetlany na nowej etykiecie energetycznej dołączonej do tych produktów elektronicznych. W ten sposób konsumenci będą mogli dokonywać bardziej zrównoważonych wyborów przy zakupie tych produktów. Wyniki w zakresie możliwości naprawy zapewniają jasną i łatwą do zrozumienia ocenę możliwości naprawy produktu od A (najwyższa) do E (najniższa) i opierają się na rygorystycznej metodzie naukowej opracowanej przez JRC.

Taka metoda!

Metoda bierze pod uwagę kluczowe komponenty produktu (części priorytetowe) i różne czynniki wpływające na możliwość naprawy (parametry), takie jak kroki niezbędne do demontażu, narzędzia potrzebne do uzyskania dostępu do komponentów w celu wymiany lub stopień dostępności części zamiennych i informacji o naprawie. Ocena wszystkich tych parametrów skutkuje łącznym wynikiem możliwości naprawy, który zostanie wyświetlony na etykietach energetycznych UE.

Tony oszczędności

Dzięki wydłużeniu średniej żywotności smartfonów i tabletów konsumenci mogą nie tylko zaoszczędzić pieniądze, ale także pomóc zmniejszyć wpływ produkcji elektroniki i odpadów na środowisko. Zgodnie z Eco-design Impact Accounting Overview Report z 2024 r. rozporządzenie w sprawie ekoprojektu i rozporządzenie w sprawie etykietowania energetycznego, które obejmują wynik dotyczący możliwości naprawy, mogłyby spowodować zaoszczędzenie 0,2 miliona ton ekwiwalentu

CO₂ rocznie i 20 miliardów euro przez konsumentów do 2030 r.

Ponadto oczekuje się, że wynik ten pobudzi popyt konsumentów na produkty bardziej nadające się do naprawy, co doprowadzi do wzmocnienia konkurencyjności w oparciu o zrównoważony rozwój, rozkwit sektora napraw i tworzenie lokalnych miejsc pracy w UE.

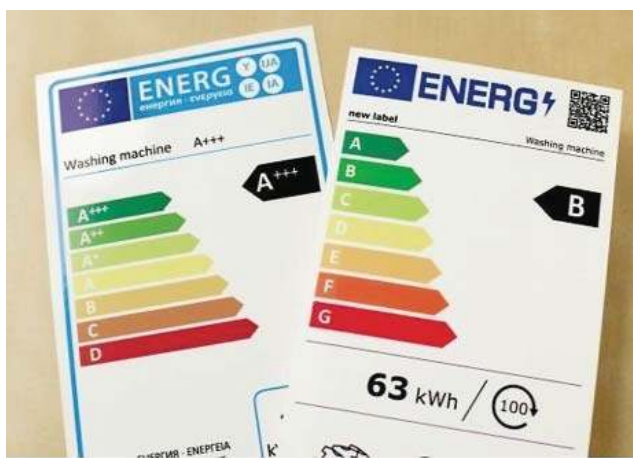
Ponieważ UE nadal naciska na bardziej obieguową gospodarkę, zgodną z Clean Industrial Deal, Komisja ogłosiła plany rozważenia dalszych wymogów dotyczących możliwości naprawy w ramach rozporządzenia w sprawie ekoprojektu dla zrównoważonych produktów (ESPR), potencjalnie obejmujących wyniki dotyczące możliwości naprawy innych urządzeń elektronicznych użytkowych i małych urządzeń gospodarstwa domowego.

Tym bardziej, że jest nowy problem...

Owszem, jest: nowe odpady powstają w wyniku przejścia na energię odnawialną. Jak je ponownie wykorzystać i poddać recyklingowi? Przejście ze starych elektrowni opalanych paliwami kopalnymi na infrastrukturę energii odnawialnej spowoduje wzrost ilości różnorodnych odpadów. Naukowcy z JRC (Joint Research Centre — Wspólne Centrum Badawcze) szacują obecne i przyszłe ilości oraz szukają sposobów na to, by włączyć je do gospodarki o obiegu zamkniętym.

Stara fotowoltaika

Zamknięcie przestarzałych elektrowni opalanych paliwami kopalnymi i wdrożenie infrastruktury fotowoltaicznej (PV) i wiatrowej skutkuje wzrostem ilości różnorodnych odpadów materiałowych. Należą do nich cenne materiały nadające się do recyklingu, takie jak stal, miedź, aluminium, beton, włókno szklane i szkło, kluczowe surowce, takie jak krzem, kobalt, lit i pierwiastki ziem rzadkich,



a także odpady budowlane i rozbiorowe.

Zmieniające się czynniki, takie jak rosnące cele w zakresie energii odnawialnej, zaktualizowane technologie i projekty lub okresy eksploatacji, skłaniają do ponownego przemyślenia przyszłych ilości odpadów. Raport JRC, Circular Economy Strategies for the EU's Renewable Electricity Supply, kwantyfikuje materiały pochodzące z wycofywania się z eksploatacji elektrowni opalanych paliwami kopalnymi oraz infrastruktury słonecznej i wiatrowej do 2023 r., a także ocenia przyszłość odpadów fotowoltaicznych i wiatrowych do 2050 r.

Ile odpadów?

Jeśli chodzi o samą fotowoltaikę, UE-27 łącznie zgromadzi 6-13 i 21-35 milionów

tura elektrowni słonecznych. Roczne odpady z turbin wiatrowych do 2050 r. szacuje się na 10 milionów ton.

Dla porównania szacunki Eurostatu z 2021 r. dotyczące odpadów zebranych z przenośnych baterii i akumulatorów (wszystkie materiały) w latach 2012-2021 wynosiły 883 812 ton. Zarówno strumienie odpadów z infrastruktury fotowoltaicznej, jak i wiatrowej wymagają specjalnych metod postępowania i recyklingu, które nie są obecnie powszechne w Europie.

Nowe szacunki

Stal, aluminium i miedź to zasoby obecne we wszystkich trzech sektorach, wykorzystywane w całym łańcuchu dostaw energii elektrycznej. Do 2023 r. łączna objętość stali w ogniwach fotowoltaicznych (10 940 ton), turbinach wiatrowych (274 194 tony) i wycofanych z eksploatacji elektrowniach na paliwa kopalne szacowana była na 5,9 miliona ton, z czego 285 tysięcy ton przypadało na energię odnawialną.

Łączna ilość odpadów aluminiowych z paneli fotowoltaicznych i turbin wiatrowych szacowana była na 162 736 ton, a miedzi na 154 883 tony do 2023 r.

Do 2050 r. panele fotowoltaiczne i turbiny wiatrowe będą generować roczne odpady, w tym 2,9 miliona ton stali, 191 527 ton aluminium i 152 874 tony miedzi.

Odpad z wycofanych z eksploatacji elektrowni opalanych paliwami kopalnymi to przede wszystkim beton z ograniczonymi możliwościami recyklingu. Szacuje się, że w latach 2014-2023 wycofano z eksploatacji 23,5 miliona ton betonu.

Możliwości infrastruktury energii odnawialnej

Budowanie aktywnych rynków wtórnych dla materiałów ponownie wykorzystanych i poddanych

recyklingowi równolegle z przejściem na infrastrukturę energii odnawialnej zmniejszy zapotrzebowanie na surowce pierwotne, zminimalizuje ilość odpadów i przyczyni się do wzmocnienia strategicznej autonomii UE.

Raport zawiera nowe dane i identyfikuje trzy wykonalne tematy polityczne, które wspierają przejście na gospodarkę o obiegu zamkniętym w odniesieniu do odpadów z infrastruktury energii odnawialnej: ujednolicenie przepisów dotyczących gospodarowania odpadami, badanie opcji ponownego wykorzystania i zachęcanie do recyklingu.

Kluczowy krok

Przejście UE na energię odnawialną jest kluczowym krokiem w kierunku redukcji emisji gazów cieplarnianych i łagodzenia zmiany klimatu. UE dąży do zwiększenia udziału energii odnawialnej w swoim miksie energetycznym do 42,5 procent do 2030 r., a transformacja infrastruktury wytwarzającej energię elektryczną z paliw kopalnych na technologie odnawialne jest w toku. Dzisiejsze działania mające na celu zwiększenie cyrkularności materiałów infrastruktury energii odnawialnej i unikanie odpadów będą miały pozytywny wpływ na środowisko, innowacyjną przewagę UE i życie przyszłych pokoleń.

Wspólne Centrum Badawcze (JRC) przeprowadziło projekt badawczy Circular Economy Pathway for Renewable Electricity Supply (CEPRES), którego częścią jest niniejszy raport, by zająć się częścią wyzwań związanych z gospodarką odpadami w tej transformacji. Wcześniejsze prace koncentrowały się na krytycznych surowcach, takich jak lit i pierwiastki ziem rzadkich.

OPRAC. MMB



EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury



Patronat polskiej prezydencji w Radzie UE
Patronage of the Polish presidency of the Council of the EU
Patronage de la présidence polonaise du Conseil de l'UE

STAROSTA OLSZTYŃSKI
WÓJT GMINY STAWIGUDA
zapraszają na

TO BILET.PL

BILETY



XI Rodzinny piknik lotniczy w Gryźlinach

19-20 lipca 2025

sob. 12:00-22:00 / niedz. 10:00-18:00

Lądowisko Gryźliny

SOBOTA

12:00 Wystawa naziemna, loty widokowe, strefa rozrywki, strefa gastronomiczna

16:15 Blok pokazów lotniczych

Ultralekkie statki powietrzne, samoloty zabytkowe,
zrzut „bomby” wodnej z Dromadera, skoki spadochronowe i inne atrakcje

17:00 Oficjalne otwarcie XI Rodzinnego Pikniku Lotniczego

17:30 Blok pokazów lotniczych: „Siła Kobietych Skrzydeł”

Wiktoria Kozioł – Extra 300, Anna Poręba – PZL-104 Wilga, Anna Hupert – PA38

Majka Kizinkiewicz – 3Xtrim, Anna Maria Mbayo – SD-4 Viper

20:00 Wieczorny blok pokazów lotniczych

Jurgis Kairys, Norbert Kasperek, grupa akrobacyjna ANBO Aerobatic,
Dominik Motoła – BushCat Demo

21:30 – 22:00 Widowisko „światło i dźwięk”

Niedziela

10:30 Blok pokazów lotniczych

12:00 Blok pokazów lotniczych: „Siła Kobietych Skrzydeł”

Wiktoria Kozioł – Extra 300, Anna Poręba – PZL-104 Wilga,

Majka Kizinkiewicz – 3Xtrim, Anna Maria Mbayo – SD-4 Viper,

Anna Hupert – PA38, Maria Muś - Bölkow Bo 105

13:00 Przelot historycznych odrzutowców Lim-2 i SBLim-2 z Fundacji „Eskadra”

13:45 Blok pokazów lotniczych

Jurgis Kairys, Artur Kielak, grupa akrobacyjna ANBO Aerobatic,
Formation Team Niebergall i inni

18:00 Koniec pokazów lotniczych

Pokazy komentuje Witold „Toyo” Sokół

Wydarzenie jest współfinansowane ze środków
samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego

Rodzinną strefa rozrywki
Food trucki
Kortosfera i strefa edukacyjna
Pokazy sprzętu wojskowego

**Pociągami
na Piknik**
Olsztyn Główny – Gryźliny

www.pikniklotniczygryzliny.pl

ANNA NOWAKOWSKA AN-CYW FOTOGRAFIA

Organizatorzy



Patronat honorowy



Partnerzy Srebrni



Partnerzy



Administratorem danych osobowych (wizerunku) uczestników wydarzenia jest Starosta Olsztyński, pl. Bema 5, 10-516 Olsztyn. Dane osobowe będą przetwarzane w celu promocji Powiatu Olsztyńskiego poprzez fotografowanie i publikację zdjęć na stronach internetowych, w mediach społecznościowych oraz w prasie. Podstawą przetwarzania danych osobowych jest zgoda (art. 6 ust. 1 lit. a RODO). Udział w wydarzeniu jest równoznaczny z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych. Szczegółowe informacje: www.bip.powiat-olsztynski.pl.

OLSZTYŃSKIE KINA**Czwartek, 3 lipca**
REPERTUAR MULTIKINO

F1 / napisy: 10:30, 11:50, 12:50, 13:50, 15:10, 16:10, 17:10, 18:30, 19:30, 20:30; JAK WYTRESOWAĆ SMOKA / familijny / dubbing: 10:00, 12:10, 14:10, 17:00, 18:00, 20:50; LILO I STITCH / familijny / dubbing: 10:45, 11:50, 13:15, 15:45, 18:15; MATERIALIŚCI / napisy: 12:30, 19:00; 28 LAT PÓŹNIEJ / napisy: 15:10, 17:45, 20:20; ELIO / familijny / dubbing: 10:10, 11:00, 14:20, 16:40; M3GAN 2.0 / napisy: 14:40, 17:20, 20:00, 21:35; ŚWINKA PEPPA POZNAJE DZIDZIUSIA / familijny / dubbing: 10:40; ISLAND EMPIRE / napisy: 20:00; RYTUAŁ / napisy: 21:45; HARRY POTTER I KAMIEŃ FILOZOFICZNY / dubbing: 15:00; MISSION: IMPOSSIBLE - THE FINAL RECKONING / napisy: 11:10; OSZUKAĆ PRZEZNACZENIE: WIĘZY KRWI / napisy: 20:45

REPERTUAR HELIOS

F1 / napisy: 10:40, 11:45, 14:00, 15:00, 17:00, 18:30, 20:15; M3GAN 2.0 / napisy: 13:30, 16:45, 17:45, 19:30, 20:45; JAK WYTRESOWAĆ SMOKA / familijny / dubbing: 9:15, 10:30, 11:30, 12:40, 14:15, 16:00, 18:45; LILO I STITCH / familijny / dubbing: 10:10, 13:20, 15:30, 17:15; 28 LAT PÓŹNIEJ / napisy: 16:20, 19:45, 21:30; ELIO / familijny / dubbing: 10:00, 12:15, 14:30, 15:20; MATERIALIŚCI / napisy: 10:50, 20:30; RYTUAŁ / napisy: 13:10, 21:45; MISSION: IMPOSSIBLE - THE FINAL RECKONING / napisy: 19:00; KARATE KID: LEGENDY / dubbing: 11:00

REPERTUAR AWANGARDA

Małe miłości - prod. Hiszpania: godz. 18.00; Wakacyjne remanenty: Dalajlama. Przez mądrość do szczęścia - prod. USA: godz. 18.00; Wiosna Juliette - prod. Francja: godz. 18.00; F1 - prod. USA: godz. 19.30; Follemente. W tym szaleństwie jest metoda - prod. Włochy: godz. 19.45; Wakacyjne remanenty: Shambhala - prod. Nepal: godz. 19.45

6 lipca**BITWA REGIONÓW**
W GIETRZWAŁDZIE
- KULINARNY AKCENT
FESTIWALU PIOSENKI
LUDOWEJ I BIESIADNEJ
Giętrzwald

Giętrzwald rozbrzmia muzyką, śpiewem i zapachem regionalnych przysmaków. Wszystko za sprawą Festiwalu Piosenki Ludowej i Biesiadnej „U Noju na Warnii”, który po raz kolejny zgromadzi mieszkańców i gości w atmosferze radości, tradycji i wspólnego świętowania.

Jednym z najważniejszych punktów programu będzie I Etap Konkursu kulinarnego „Bitwa Regionów”, organizowany przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. W szranki staną Kola Gospodyń Wiejskich, prezentując swoje popisowe potrawy oparte na lokalnych recepturach i tradycjach. Rywalizacja będzie nie tylko okazją do wyłonienia najlepszych smaków regionu, ale także do uhonorowania dziedzictwa kulinarnego Warmii.

Godz. 11.00, Plac przy Amfiteatrze w Giętrzwaldzie.

3 lipca**KRZYSZTOF GRABOWSKI**
W PLANECIE 11
Olsztyn

Porozmawiamy o tym, to jest grać muzykę buntu w państwie bunt tłumiącym, jak nie stracić wiary w swoje ideały i zachować spokój, nawet wtedy, gdy warunki koncertowe mocno odbiegają od oczekiwanych standardów (o czym Krzysztof opowiada w książce „Przyjeżdżajcie, będzie fajnie!”), a także o jego pierwszej powieści: „Spytaj milicjanta”). Na spotkaniu możliwy będzie zakup książek autora.

Godz. 18.00, Planeta 11 (Hala Urania), Piłsudskiego 44 (Hala Urania, wejście B1).

3 lipca**14. FESTIWAL GITAROWY**
JOAQUINA RODRIGO
Olsztyn

W programie koncertu m.in.: — Fryderyk Chopin – Mazurki op. 7 nr 1, 3 i 4 w oprac. J. N. Bobrowicza

— Johann Sebastian Bach — Partita a-moll BWV 1013 (Allemande, Corrente, Sarabande, Bourrée Anglaise)

— Béla Bartók – Rumuńskie Tańce Ludowe w oprac.

E. Sabuncuoglu

Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

NIERUCHOMOŚCI**sprzedam****WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL** 503-103-703**PRACA****dam pracę****ZATRUDNIĘ** w gospodarstwie rolnym, 601-772-124**GAZETA OLSZTYŃSKA****USŁUGI****budowa | remont****REMONTY** mieszkań hydrauliczne, elektryczne i łazienki, 535-657-867

mp-xxpo-7491b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 29 czerwca 2025 r. zmarła Nasza Kochana Mama, Babcia i Ciocia

ś. † p. Halina Gwozdek

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się 4 lipca 2025 r. (piątek) w parafii NMP Saletyńskiej przy ul. Morskiej w Olsztynie: o godz. 12.30 pożegnaniem i modlitwą różańcową, o godz. 13.00 mszą świętą pogrzebową. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie. Pogrążona w smutku rodzina

776250pb1-a-M

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej drogiej koleżanki

mgr farm. Haliny Gwozdek

Rodzinie i Najbliższym

głębokie wyrazy współczucia składają Członkowie Okręgowej Izby Aptekarskiej w Olsztynie

779250pb1-a-M

Agnieszce Dobosz-Szmigiel

pracownikowi Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jezioranach,

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jezioranach wraz z Pracownikami

779250pb1-a-M

Panu

dr. Jackowi
Michalakowi

wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Dziekan, Rada Dziekańska i społeczność Wydziału Nauk Ekonomicznych UWM w Olsztynie

777250pb1-a-M

**USŁUGI**
POGRZEBOWE**ARKA**
*Elżbieta Michałowska Anna Michałowska***OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A****☎ 89 534 72 42, 605 635 908****OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24**

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909**www.arkaolsztyn.pl***Całodobowy przewóz zmarłych*

6146190pb1-k-M

*dawniej* **↓market****OLSZTYN** **895 355 300**ul. Lengowskiego 18-20 **602 327 277****BISKUPIEC** **897 152 093**ul. Armii Krajowej 4 **608 680 642****POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09***Pomożemy Ci godnie pożegnać*

7250tbp-a-M

Państwu**Beacie i Pawłowi Sarosiek**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca i Teściaskładają Dyrekcja i Pracownicy
Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności
Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie

778250pb1-a-M

NAGROBKI POJEDYNCZE • NAGROBKI PODWÓJNE
• NAGROBKI URNOWE • RZEŻBY
PIK GRANIT
KAMIENIARSTWO*Oryginalne i wytworne nagrobki, elegancie oraz unikalne rzeźby, idealnie dopełnią wygląd nagrobka.*

Do każdego zlecenia podchodzimy indywidualnie i jest ono dla nas swoistym wyzwaniem.

Zadowolenie klienta to podstawa, stawiamy je sobie jako najwyższą poprzeczkę.

PIK GRANIT
Olsztyn, ul. Wadąska 9Dobre Miasto,
ul. Wojska Polskiego 30a

Pastęk, ul. Sprzymierzonych 15

Zakład czynny jest w godzinach: pon.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00
tel. 788 861 741, e-mail: biuro@pikgranit.pl
www.pikgranit.pl

484250tbr-d-M

REKLAMA | OGŁOSZENIA DROBNE | KONDOLENCJE

**JUŻ OTWARTE!****DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY****USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł**

OFERUJEMY:

* kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny
* limuzynę pogrzebową marki Mercedes

Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com

312250tbr-d-G

KULESZA - TAK, JEGO LUDZIE - NIE

PIŁKA NOŻNA Cezary Kulesza, mimo utrzymania stanowiska prezesa PZPN, nie może czuć się wygranym, bo do władz nie weszli jego zaufani ludzie. Zapowiadają się gorące cztery lata w federacji, a potem... jeszcze ciekawsze następne wybory.

Podczas poniedziałkowego Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego PZPN Kulesza nie miał rywala, więc jego wybór był praktycznie formalnością. Znacznie ciekawiej zrobiło się chwilę później...

Delegaci nie wybrali bowiem żadnego ze zgłoszonych przez niego kandydatów na trzech wiceprezesów. I to pomimo publicznego przekonywania ze strony Kuleszy (to było chyba najciekawsze wystąpienie prezesa na zjeździe), dwukrotnego głosowania w tej sprawie oraz zarządzanych przerw w obradach. Wymaganego poparcia nie otrzymali Henryk Kula, Maciej Mateńko i Mieczysław Golba, którzy piastowali te stanowiska w latach 2021-25. Kula był dotychczas wiceprezesem do spraw organizacyjno-finansowych, Mateńko - ds. szkoleniowych, a Golba - ds. zagranicznych.

NOWYM WICEPREZESAMI ZOSTALI - ODPOWIEDNIO - ADAM KAŻMIERCZAK, SŁAWOMIR KOPCZEWSKI I WŁAŚCICIEL LEGII WARSZAWA DARIUSZ MIODUSKI. SKŁAD TEGO GREMIUM UZUPEŁNILI TOMASZ GARBOWSKI, KTÓRY BĘDZIE WICEPREZESEM

DS. PIŁKARSTWA AMATORSKIEGO, A TAKŻE SZEFEKSTRAKLASY SA MARCIN ANIMUCKI - DS. PIŁKARSTWA PROFESJONALNEGO.

Na dodatek, jak się później okazało, Golba i Mateńko nie weszli nawet do zarządu PZPN. O 10 wolnych miejsc (w 17-osobowym gremium) ubiegało się 19 kandydatów. Wśród nich żadnej kobiety, choć przecież PZPN od dawna mocno promuje żeński futbol i szczyty się osiągnięciami polskich zawodniczek w różnych kategoriach wiekowych.

Po każdym kolejnym głosowaniu, gdy przegrywali faworyci Kuleszy, przez salę przechodził głośny pomruk zaskoczenia i niedowierzania.

Wyniki wyborów, nie licząc reelekcji Kuleszy, pokazały siłę klubów, które mają łącznie 50 głosów na 118 możliwych (w poniedziałkowym zjeździe uczestniczyło ostatecznie 116 delegatów).

- Czy to był bunt środowiska? Nie. Nie szukajcie na siłę słów, które będą podgrzewać i tak gorącą atmosferę, jaką obecnie mamy - powiedział później dziennikarzom wiceprzewodniczący rady nadzorczej Ekstraklasy SA Wojciech Cygan, wybrany do nowego zarządu PZPN. Nie ukrywał jednak, że tak słabe wyniki



Po wyborach prezes Cezary Kulesza miał - delikatnie mówiąc - mieszane uczucia

kandydatów Kuleszy, a jednocześnie bardzo dobre przedstawicieli klubów, to spore zaskoczenie. - Cieszymy się, bo jako środowisko klubów mogliśmy dzisiaj wracać smutni ze zjazdu, mówiąc, że oddaliśmy wszystkie możliwe insygnia władzy tzw. baronom. Stało się inaczej. Na razie my też jesteśmy zaskoczeni - przyznał Cygan, który jest również przewodniczącym rady nadzorczej Rakowa Częstochowa.

Czy w takiej sytuacji nie szkoda, że opozycja nie wystawiła żadnego rywala dla Kuleszy? W poprzednich miesiącach wymieniano nazwiska właśnie Cygana oraz Pawła Wojtali.

- Ja nigdy nie staram się rozpamiętywać zdarzeń, które już nie wrócą. Dzisiaj jest taka sytuacja, jaka jest. Mam wrażenie, że niektórzy przedstawiciele środowiska byli przekonani, że potoczy się to zupełnie inaczej i kluby zostaną całkowicie zmarginalizowane - powiedział Cygan.

JEDNYM Z NAJWIĘKSZYCH WYGRANYCH PONIEDZIAŁKOWEGO ZJAZDU BYŁ MIODUSKI. WŁAŚCICIEL LEGII MA SILNĄ POZYCJĘ NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ, JEST OSOBĄ CENIONĄ W EUROPEJSKIM

FUTBOLU, A TERAZ BĘDZIE MIAŁ WIĘCEJ DO POWIEDZENIA RÓWNIEŻ W POLSKIEJ PIŁCE.

- Nam bardzo zależało na tym, żeby kandydatem na wiceprezesa ds. zagranicznych była najlepsza i najbardziej odpowiedzialna osoba, czyli właśnie Dariusz Mioduski - przyznał Cygan.

Były szef PZPN Michał Listkiewicz (w latach 1999-2008), a od poniedziałku honorowy prezes federacji, jeszcze przed zjazdem przewidywał, że Mioduski może wejść do ścisłych władz.

- To byłaby duża sprawa, bo jest człowiekiem wielkiego kalibru, szczególnie jeśli chodzi o sprawy międzyna-

rodowe, biznesowe. To oznaczałoby duże wzmocnienie dla PZPN - podkreślił były sędzia międzynarodowy.

Sam Mioduski w krótkiej rozmowie z mediami po zjeździe przyznał, że Kulesza ma mocną pozycję, ale chodziło o to, żeby doszło do kilku zmian wokół niego. - W PZPN jest wielu fajnych ludzi i chcieliśmy uruchomić ten potencjał. Oczekiwało tego wiele osób, również na sali - dodał.

Według Listkiewicza druga kadencja Kuleszy będzie trudniejsza niż pierwsza, ponieważ trzeba zacząć zupełnie nowy rozdział. Jak się okazuje, teraz prezesa PZPN czeka niełatwy czas również z innego powodu - w zarządzie zasiądzie wielu działaczy, którzy mogą zdecydowanie nie zgadzać się z jego poglądami. I to w bardzo różnych kwestiach.

Nowe czterolecie Kuleszy będzie jednocześnie przedsmakiem tego, co wydarzy się na zjeździe wyborczym w 2029 roku. Wiadomo, że zgodnie z ustawą o sporcie dotychczasowy prezes nie może ubiegać się o trzecią zrzędu kadencję.

Cygan, zapytany o perspektywę kolejnych wyborów, odparł: - Niech wykaże się ten zarząd, który został teraz powołany. Iniech pokaże, że zasługuje na mandat zaufania, jaki teraz otrzymał. Na razie na tym się skoncentrujmy.

SREBRNA ARMADA LA

Niespodziewane triumfy smakują najlepiej. Ta stara - także sportowa - prawda pasuje jak ulał do niespodziewanego srebrnego medalu reprezentacji Polski podczas drużynowych mistrzostw Europy w lekkiej atletyce. Wystawiliśmy bardzo od młodzoną drużynę. Eksperci nie dawali Biało-Czerwonym szans na obronę tytułu wicemistrza sprzed dwóch lat. Dziennikarze pracowicie liczyli potencjalne punkty i punkciki naszych reprezentantów

i wychodziło im, że zajmiemy dopiero... szóste miejsce. Jak jeszcze jeden z najbardziej utytułowanych polskich lekkoatletów, trzykrotny mistrz świata i wicemistrz olimpijski (Tokio 2020, a faktycznie 2021) Paweł Fajdek zamiast wygrać, nie oddał żadnego prawidłowego rzutu i pałac trzy próby, nie zdobył dla nas ani jednego punktu, nastroje sportowej opinii publicznej w Polsce były minorowe. Tymczasem ta wpadka podzielała dopingującą na resztę zawodników,

z których większość spisała się powyżej, a nawet zdecydowanie powyżej oczekiwań. Wyjątkiem była sztafeta 4 x 100 metrów mężczyzn, która dopiero co ustanowiła rekord Polski, a teraz biegła niby w slow motion, dokonując przekazania pałeczki w horrendalny sposób, jakby kręciła instruktażowy film pod tytułem „Jak nie należy dokonywać zmian w biegu sztafetowym”. Rzutem na taśmę, dzięki zwycięstwu sztafety miesza-

nej 4 x 400 metrów, Polacy wyprzedzili Niemców - a to zawsze cieszy szczególnie. Tymczasem jeszcze w sobotę po dziesięciu konkurencjach to team RFN wyprzedzał naszych o 9,5 punktu. Przeciwno nam były symulacje punktowe, które nie dawały nam żadnych szans - nawet na miejsce choćby w pierwszej piątce. Za nami jednak była historia ostatnich czterech DME: byliśmy zdecydowanie najlepszą reprezentacją Starego Kontynentu, poczynając od

roku 2017. W tym czasie zdobyliśmy dwa razy mistrzostwo (2019 i 2021 - niezapomniany triumf u siebie, w Chorzowie) oraz dwa razy wicemistrzostwo (2017 i 2023). Polska lekkoatletyczna młodzież wsparta kilkoma weteranami pokazała, że Polak/Polka potrafi! Młodzi bili rekordy życiowe, gryźli tartan, sprawiali sensacje, mieli poczucie team spirit i walcząc o każdy punkt, sprawili bodaj największą polską sportową niespodziankę Anno Domini 2025. Brawo!



Gratulacje! Smutki po raptem jednym jedynym medalu lekkoatletów na IO w Paryżu (brąz Natalii Bukowieckiej na 400 metrów) i jednak nieudanych, niestety, tegorocznych halowych mistrzostwach Europy i halowych mistrzostwach świata zostały przegrane. Tak trzymać!

RYSZARD CZARNECKI

MIKOŁAJKI POKAZAŁY ROWEROWY PAZUR

KOLARSTWO MTB \\ To była prawdziwa kolarska uczta w sercu Krainy Wielkich Jezior, ponieważ Mikołajki – żeglarska stolica Polski – zamieniły się w arenę jednej z najbardziej wymagających rund tegorocznego cyklu Łaciate Mazury MTB 2025.

W Mikołajkach miłośnicy dwóch kółek zmierzyli się z trasą, która nie wybaczała błędów, bowiem były na niej techniczne zjazdy, strome podjazdy, korzenie, singletracki oraz kamienie. A wszystko to tuż nad taflą Jeziora Mikołajskiego i Beldany.

Na dystansie PRO nie było cienia wątpliwości, kto rozda karty. Arkadiusz Jusiński (EVANLITE) jechał jak natchniony i nie zostawił rywalom nawet odrobiny złudzeń – jego przewaga nad kolejnym zawodnikiem wyniosła prawie 25 minut! Drugi na mecie zameldował się Wojciech Kuszpa (MICHELIN ALDO TEAM), a trzeci był Adam Grabowski (International-Travel-Sport).

W EXPERCIE liczyły się minuty i strategia. Zwyciężył Eugenij Lagun, który przejechał trasę w czasie



Fot. materiały prasowe

„W Krainie Sielawowego Króla” to jeden z najbardziej technicznych wyścigów cyklu

2:02.52. Niespełna trzy minuty za nim na mecie zameldował się Krzysztof Kindrasz, a podium uzupełnił Dawid Pac z PAC BOXING GYM LELIS.

Wśród kobiet Natalia Dobrzyńska z Kamyk Radzy-

min MTB Team nie dała szans rywalkom i pewnie sięgnęła po zwycięstwo z czasem 2:30.12. Drugie miejsce zajęła Ania Kruszczyńska (Autoland), a trzecie Regina Kasprzycka (Auto Land).

Na swoim terenie Łukasz Zakrzewski pokazał, że zna każdy zakręt. W HOB-BY triumfował z czasem 1:07.12, ale walka o podium była tu naprawdę zacięta – różnice między zawodnikami sięgały kilkunastu

sekund! Wojciech Jankowski (STRAVA MTB team) był drugi, a trzecie miejsce przypadło Dominikowi Jankowskiemu (DAMAR Centrum Rowerowe Olsztyn).

NATOMIAST WŚRÓD KOBIET KATARZYNA SALIK Z MLEKPOL TEAM O WŁOS WYPRZEDZIŁA ANNĘ CHRZANOWSKĄ Z WARMIA AKTYWNIE I OSTATECZNIE ZAJĘŁA PIERWSZE MIEJSCE. NATALIA CHROSTEK Z KURPIE KADZIDŁO BYŁA TRZECIA.

Najkrótsza trasa nie oznaczała trasy najłatwiejszej, bo w FUN również nie brakowało emocji! Na tym dystansie wygrał Maciej Kowalski (Akademia Kolarstwa Barczewo), a tuż za nim byli Joachim Kowalski oraz Marcin Czerwiec.

„W Krainie Sielawowego Króla” – to był jeden z najbardziej interwałowych i technicznych wyścigów całego cyklu Łaciate Mazury MTB. Uczestnicy ścigali się w spektakularnej scenarii – między korzeniami i kamieniami, przez leśne single i podjazdy z widokiem na jeziora. Trasa nie tylko sprawdzała kondycję, ale też wymagała pełnego skupienia i doskonałej techniki.

Choć rock garden na terenie Galindii nie był nowością, po raz kolejny okazał się kluczowym punktem trasy – zmuszał do maksymalnej koncentracji i precyzji, a każdy błąd mógł kosztować cenne sekundy. Nowością natomiast był odcinek specjalny po dawnym polu miętowym oraz świeżo wytyczone sekcje techniczne nad jeziorem Beldany, które dodatkowo podniosły poprzeczkę.

O PIŁCE

Decyzją Walnego Zgromadzenia PZPN tytuł Członka Honorowego PZPN otrzymał Wiesław Żmuda – wieloletni działacz klubowy, WMZPN oraz przewodniczący Komisji ds. Licencji Klubowych PZPN. To jedno z najwyższych i najbardziej prestiżowych wyróżnień przyznawanych przez PZPN. Z województwa warmińsko-mazurskiego jedynym dotychczasowym laureatem był Alojzy Jarguz, który został wyróżniony w 1997 roku.

Organizatorzy mistrzostw Europy kobiet otrzymali zgodę od Europejskiej Unii Piłkarskiej (UEFA) na wnoszenie przez kibiców na stadiony butelek z wodą w sytuacji wysokich temperatur panujących w tym kraju. Decyzja o wnoszeniu butelek ogranicza się na razie do śródo- i czwartkowych meczów – na dzisiaj zaplanowane są spotkania Belgii z Włochami oraz Hiszpanii z Portugalią.

10 lat temu przedwojenny zegar Omega wrócił na stadion Ruchu Chorzów przed meczem z Legią Warszawa. W 2022 po raz ostatni odmierzał czas podczas spotkania ligowego, a w minioną sobotę zakończył pracę na tym obiekcie sparingiem „Niebieskich” z Wartą Poznań. Zegar z jedną wskazówką został zamontowany na stadionie wiosną 1939 roku. Był nagrodą w plebiscycie czytelników tygodnika „Raz, Dwa, Trzy”. Odmierzał czas spotkań przy ulicy Cichej do 1979 roku, kiedy został zastąpiony elektroniczną tablicą świetlną. Symbolicznie uruchomiono go ponownie na jubileusz 75-lecia klubu. Dodano jej wówczas nową tablicę zegarową i odbłaskowe napisy. Mechanizm zachował się dzięki staraniom Augustyna Ferdya, a następnie jego zięcia Jerzego Małyski i wnuka Grzegorza. – Za każdym razem przynosili na

stadion wskazówkę i nakręcany mechanizm, a potem demontowali te części i zabierali ze sobą, konserwowali. Na stadionie cały czas stała konstrukcja i tarcza. Mechanizm nie wytrzymałby wpływu warunków atmosferycznych – wyjaśnił rzecznik klubu Tomasz Ferens. Omega wróciła na stadion przed meczem ekstraklasy z Legią Warszawa 20 września 2015. Nie przyniosła gospodarzom szczęścia. Legioniści wygrali 4:1, psując obchody 80. „urodzin” areny. Ostatnim oficjalnym spotkaniem z historycznym chronometrem było pierwszoligowe starcie z GKS Katowice 29 października 2022, wygrane przez Ruch 1:0. Na początku 2023 roku „Niebiescy” musieli się wyprowadzić z Cichej. Najpierw do Gliwic, potem na Stadion Śląski. Powodem była ekspertyza budowlana jednego z charakterystycznych masztów oświetleniowych,

przypominających świeczki. W efekcie obiekt został zamknięty. Maszty zlikwidowano, zapadła decyzja o budowie nowej areny. W minioną sobotę na pożegnanie stadionu rozegrano mecz drużyn złożonych z gwiazd Ruchu oraz sparing obecnego zespołu „Niebieskich” z Wartą Poznań (0:0). Na trybunach zasiadło ponad osiem tysięcy kibiców. Dobór rywala nie był przypadkowy. 29 września 1935 roku spotkaniem z tym zespołem, zakończonym remisem 1:1, otwarty został chorzowski obiekt.

Wyniki sparingów: Lechia Gdańsk – Olimpia Grudziądz 4:1, Arka Gdynia – Pogoń Szczecin 2:0, Radomiak Radom – Pogoń Grodzisk Mazowiecki 1:1, Bruk-Bet Termalica Bytom 2:1, Legia Warszawa – FK Jablonec 1:0, Jagiellonia Białystok – Górnik Łęczna 2:0.

Chelsea Londyn pozyskała napastnika reprezentacji Brazylii Joao Pedro z Brighton & Hove Albion. Według brytyjskich mediów transfer 23-letniego piłkarza wyniesie prawie 70 milionów euro. Joao Pedro dołączył do Brightonu z Watfordu w 2023 roku. Od tego czasu rozegrał łącznie 70 meczów, strzelił 30 goli (w tym 10 w minionym sezonie Premier League) i zaliczył 10 asyst.

Sąd Najwyższy Brazylii skazał na 17 lat więzienia mężczyznę, który 8 stycznia 2023 r. podczas antyrządowych zamieszek w Brasili, stolicy kraju, ukradł z parlamentu piłkę podarowaną przez Neymara. Sąd nie wziął pod uwagę okoliczności łagodzących, m.in. faktu, że 34-letni Nelson Junior po 20 dniach od popełnionego przestępstwa sam zgłosił się na policję, zwracając jej skradziony przedmiot. W orzeczeniu sąd stwierdził,

że złodziej piłki brał udział w zamieszkach, które służyły obaleniu demokratycznego państwa prawa i zamachowi stanu, a także dopuścił się poprzez kradzież „uszkodzenia mienia publicznego”. Komentatorzy odnotowują, że wysoka kara dla zwolennika byłego prezydenta Jaira Bolsonaro jest równie surowa, co wydykt Sądu Najwyższego wobec 39-letniej fryzjerki Debory Rodrigues, która podczas zamieszek namalowała na pomniku przed budynkiem tegoż sądu hasło polityczne. Kobieta, która wykonała je szminką, została skazana na 14 lat więzienia. 8 stycznia 2023 r. kilka tysięcy zwolenników byłego prezydenta Bolsonaro, niezadowolonych z jego porażki w wyborach prezydenckich, wywołało w Brasili zamieszki, wdzierając się do głównych urzędów państwowych. Spośród prawie 2000 zatrzymanych przez policję sądy skazały ponad 500 osób.



CZY POLKI MOGĄ WYJŚĆ Z GRUPY?

PIŁKA NOŻNA Kobieca reprezentacja Polski zadebiutuje w mistrzostwach Europy, które wczoraj rozpoczęły się w Szwajcarii. Biało-czerwone w grupie C zmierzą się kolejno z Niemkami (w piątek), Szwedkami i Dunkami. Turniej potrwa do 27 lipca.

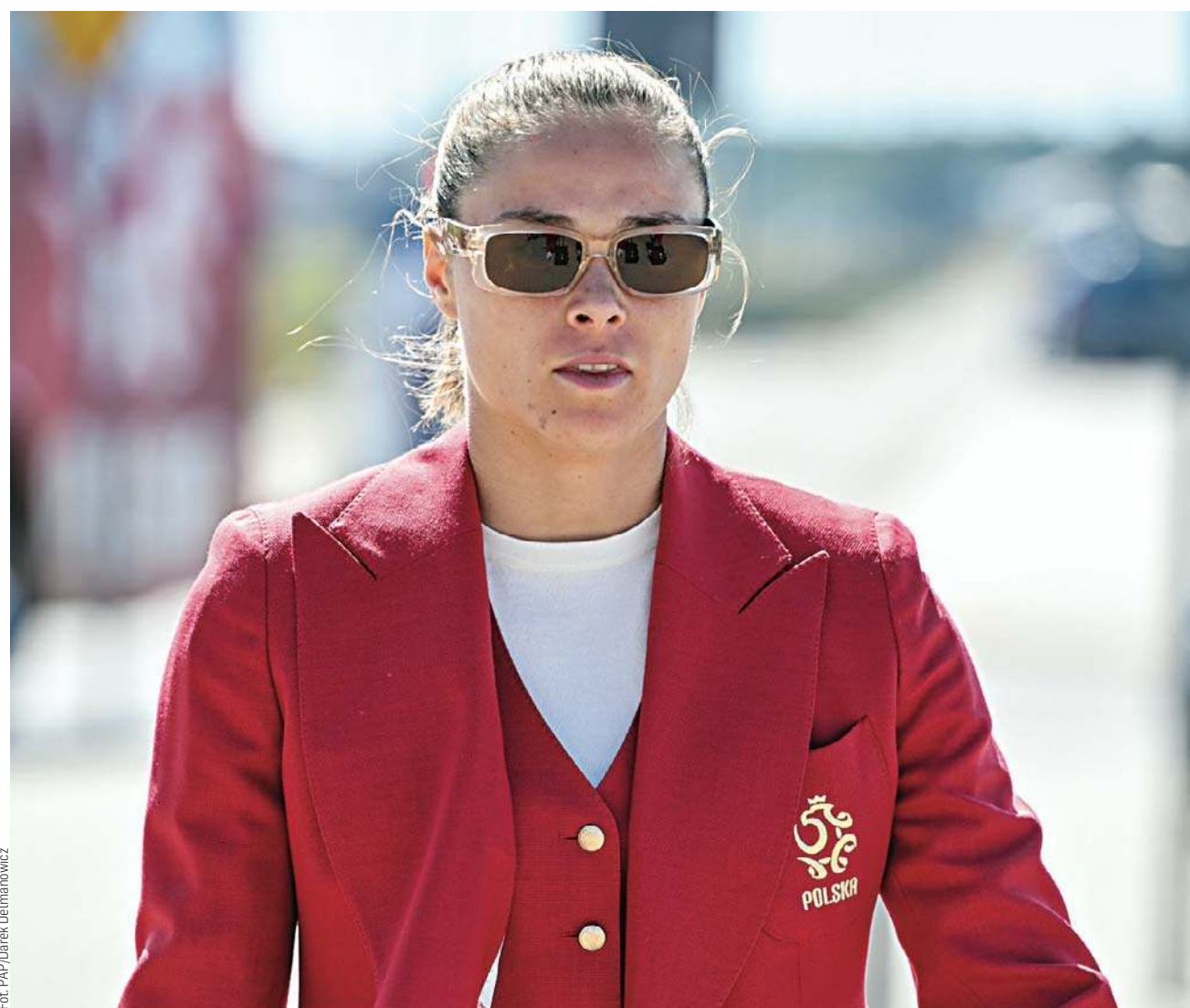
W Euro 2025 weźmie udział 16 zespołów podzielonych na cztery grupy. W grupie A zagrają: Szwajcaria, Norwegia, Islandia i Finlandia, w grupie B: Hiszpania, Portugalia, Belgia i Włochy, w grupie C: Niemcy, Szwecja, Dania i Polska, a w grupie D: Francja, Anglia, Walia i Holandia. Z każdej do ćwierćfinału awansują po dwa zespoły.

MECZE BĘDĄ ROZGRYWANE NA OŚMIU STADIONACH: W BAZYLEI, BERNIE, GENEWIE, ZURYCHU, SANKT GALLIEN, LUCERNIE, SIONIE I THUN.

Polska i Walia zadebiutują w imprezie tej rangi. Dla obu tych drużyn każdy zdobyty punkt będzie sukcesem. Największe szanse na końcowy triumf mają natomiast mistrzynię świata Hiszpanki, broniące tytułu Angielki oraz Niemki, które najczęściej - osiem razy - wygrały mistrzostwa Europy.

Większość reprezentantek Polski występuje w klubach zagranicznych. Największą gwiazdą i kapitanem drużyny jest 28-letnia Ewa Pajor, która przez dziewięć sezonów grała w VfL Wolfsburg, a w zeszłym roku przeniosła się do Barcelony, z którą zdobyła mistrzostwo i Puchar Hiszpanii oraz została królową strzelczyń La Liga.

Podstawową bramkarką reprezentacji Polski jest Kinga Szemik z West Hamu United. Liderką formacji obronnej jest występująca w Paris Saint-Germain Paulina Dudek. Kluczo-



Ewa Pajor przed odlotem do Szwajcarii na mistrzostwa Europy

wymi zawodniczkami w linii pomocy są Ewelina Kamczyk z francuskiego Fluory 91 i Tanja Pawollek z Eintrachtu Frankfurt.

Polki od poniedziałku są w swojej turniejowej bazie SeminarHotel am Agerisee w miejscowości Unteraegeri nad jeziorem Ageri. Będą trenować w oddalonym o kilka kilometrów mieście Zug na Stadion Herti Allmend, kameralnym obiekcie mogącym pomieścić niespełna pięć tysięcy widzów.

W środę na inaugurację turnieju Islandia zmierzyła się z Finlandią, a w oficjalnym meczu otwarcia Szwajcaria podjęła Norwegię (oba pojedynki zakończyły się po oddaniu gazety do druku). Podczas fazy grupowej każdego dnia będą odbywać się dwa mecze. Polki pierwszy rozegrają w piątek na stadionie Kybunpark w Sankt Gallen. Ich rywalkami będą Niemki, które są faworytkami grupy C i kandydatkami do zwycięstwa w mistrzostwach Europy.

Biało-czerwone w 2024 roku dwukrotnie zmierzyły się z Niemkami w dywizji A Ligi Narodów - w Rostocku przegrały 1:4, a kilka dni później w rewanżu w Gdyni uległy 1:3, choć w obu meczach wcześniej objęły prowadzenie.

Niemki w sierpniu 2024 roku zdobyły brązowy medal igrzysk olimpijskich we Francji. W meczu o trzecie miejsce pokonały 1:0 Hiszpanki.

W reprezentacji Niemiec grają piłkarki występujące

w czołowych europejskich klubach, w tym Giulia Gwinn, Klara Buehl, Linda Dallmann i Lea Schueler z Bayernu Monachium oraz Jule Brandt z Wolfsburga, Sara Daebritz z Olympique Lyon czy Sjoekie Niesken z Chelsea Londyn.

Dwa kolejne spotkania fazy grupowej biało-czerwone rozegrają na Wismarsporarenie w Lucernie - malowniczo położonym stadionie, który wyróżnia się złotą elewacją.

8 LIPCA ZMIERZĄ SIĘ ZE SZWEDKAMI, KTÓRE WYGRAŁY PIERWSZĄ EDYCJĘ ME W 1984 ROKU, A ŁĄCZNIE CZTEROKROTNI AWANSOWAŁY DO FINAŁU I OSIEM RAZY UCZESTNICZYŁY W PÓŁFINALE EURO. W 2023 ROKU ZAJĘŁY TRZECIE MIEJSCE W MISTRZOSTWACH ŚWIATA W AUSTRALII I NOWEJ ZELANDII.

Największymi gwiazdami ekipy „Trzech Koron” są napastniczka Arsenalu Londyn Stina Blackstenius, która strzeliła zwycięskiego gola w tegorocznym finale Ligi Mistrzyń z Barceloną (1:0), oraz lewoskrzydłowa „Dumy Katalonii” - Fridolina Rolföe.

Na zakończenie fazy grupowej 12 lipca Polki zagrają z reprezentacją Danii, której największym sukcesem w historii jest wicemistrzostwo Europy 2017, po porażce z Holandią 2:4. Największą gwiazdą tej drużyny jest Pernille Harder - ofensywna pomocniczka występująca w Bayerze Monachium.

W kobiecym rankingu FIFA Niemcy są na trzecim miejscu, Szwecja - na szóstym, Dania - na 12., a Polska zajmuje 27. lokatę.

Jeśli Polki wyjdą z grupy, to trafią na drużynę z grupy D, czyli Francję, Anglię, Holandię lub Walię. Ćwierćfinały zostaną rozegrane od 16 do 19 lipca. Półfinały odbędą się 22 i 23 lipca, a finał w Bazylei zaplanowano na 27 lipca.